

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABCD

Wtorek, 27 września 1949 r.

Nr 263 (274)

Wniosek Min. Wyszyńskiego w ONZ

Stany Zjednoczone, W. Brytania, Chiny, Francja i ZSRR

powinny zawrzeć pakt dla utrwalenia pokoju

Kierownik delegacji radzieckiej min. Wyszyński wygłosił na posiedzeniu plenarnym Gen. Zgromadzenia ONZ przemówienie, którego treść podajemy niżej.

Miniony rok — stwierdza min. Wyszyński — wykazał, że dominująca na Generalnym Zgromadzeniu większość anglosasko-amerykańska nie tylko nie dąży do wzmocnienia ONZ, lecz wręcz przeciwnie — działa w kierunku podważenia wpływu, autorytetu i podstaw ONZ. Wydarzenia ostatniego roku świadczą o tym, że USA i Wielka Brytania, nie bacząc na swe obłudne deklaracje o popieraniu ONZ, pomijają w istocie ONZ, działają za jej plecami i nie rzadko nawet przeciwko niej. Dowodzą tego takie fakty, jak nielegalne utworzenie komitetu międzysejsyjnego, jak powołanie do życia wbrew Kartie ONZ tzw. komisji bałkańskiej i komisji koreańskiej, jak nieustająca kampania przeciwko zasadzie jednomyślności, stanowiącej jeden z głównych filarów ONZ.

I. PAKT PÓŁNOCNO-ATLANTYCKI I PLAN MARSHALLA — PODWAŻAJĄ ORGANIZACJĘ NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Utworzony z inicjatywy USA i W. Brytanii sojusz północno-atlantycki stanowi wręcz podkop pod ONZ. Mówca przy-

pomina, że w deklaracji Dep. Stanu podkreślano, iż pakt północno-atlantycki zmierza rzekomo do wzmocnienia ONZ. W rzeczywistości jednak pakt atlantycki nie tylko sprawie tej nie służy, lecz wręcz przeciwnie — stanowi nowy ciężki cios dla ONZ. Utworzenie ugrupowania państw — uczestników paktu atlantyckiego jest sprzeczne z Kartą ONZ i stanowi bezpośrednie pogwałcenie Karty ONZ.

St. Zjednoczonym ani W. Brytanii ani któremukolwiek bądź innemu państwu — członkowi tego agresywnego ugrupowania — żadna zbrojna napad, jak wiadomo, nie zagraża. Powoływanie się więc na art. 51 jest zupełnie pozbawione podstaw. Powoływanie się to ma w istocie rzeczy na celu próbę zafuszowania rzeczywistego politycznego sensu paktu atlantyckiego oraz oszukania opinii publicznej.

Dokumenty wykazały, że celem paktu atlantyckiego jest dążenie do rządzących USA i W. Brytanii do pozbawienia jak największej ilości państw możliwości prowadzenia samodzielnej narodowej polityki wewnętrznej oraz do wykorzystania tych państw w charakterze pomocniczego środka dla urzeczywistnienia swych agresywnych celów, obliczonych na zdobycie hegemonii światowej.

Agresywny charakter sojuszu atlantyckiego znajduje też pełne potwierdzenie w oficjalnych oświadczeniach prezydenta Trumana, sekretarza stanu Achesona, szefa zjednoczonych sztabów gen. Bradley'a itd., złożonych ostatnio w związku z kredytami na zbrojenia członków sojuszu atlantyckiego i w związku z innymi poczynaniami militarnymi, zmierzającymi do przygotowania wojny.

Również inne przedsięwzięcia Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, podyktowane obecnym kursem ich polityki zagranicznej, zmierzają do podważenia ONZ. Dotyczy to przede wszystkim zbankrutowanego planu Marshalla, który stanowi jedno z ważnych ogniw militarno-politycznego systemu bloków państw zachodnich, skierowanych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Obecnie — oświadczył minister Wyszyński — nie jest już dla nikogo tajemnicą, że plan Marshalla nie tylko nie uzdrowił gospodarki Europy zachodniej, o czym tak głośno trąbili jego inicjatorzy i zwolennicy, lecz podważył ją ostatecznie. Dla potwierdzenia tego faktu wystarczy powołać się na sprawozdanie sekretariatu ONZ „O światowej sytuacji gospodarczej”, opublikowane w połowie 1949 roku.

II. NOWE SUKCESY ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

W przeciwieństwie do tej sytuacji krajów Europy zach. — Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej skutecznie realizują swe plany odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Z ogłoszonego niedawno komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego o sytuacji gospodarczej ZSRR w drugim kwartale 1949 r. wynika, że produkcja przemysłowa wzrosła w ZSRR o 20 proc. w po-

równaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego. Wzrasta li- czebność klasy robotniczej. (Ciąg dalszy na stronie 2)

TASS stwierdza:

Związek Radziecki opanował tajemnicę broni atomowej jeszcze w 1947 roku

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza komunikat następującej treści:

Dnia 23 września prezydent USA Truman oświadczył, że według informacji rządu USA w jednym z ostatnich tygodni w ZSRR nastąpiła eksplozja atomowa.

Równocześnie rządy angielski i kanadyjski złożyły analogiczne oświadczenie.

W ślad za opublikowaniem tych oświadczeń, w prasie amerykańskiej, angielskiej i kanadyjskiej, jak również w prasie innych krajów ukazały się liczne wypowiedzi, szerzące niepokoju w szerokich kołach społeczeństwa.

W związku z tym agencja TASS upoważniona jest do następującego oświadczenia:

W Związku Radzieckim prowadzone są — jak wiadomo — prace konstrukcyjne na wielką skalę — budowa elektrowni wod-

Obywatelka Łukaszewicz odznaczona Orderem Sztandaru Pracy Pierwsza kobieta w Polsce majstrem cegielni

W cegielni parowej Nie-
tątkowo, pow. kościańskie-
go, podległej Poznańskim
Zakładom Ceramiki Czer-
wonej, odbyła się w tych
dniach niecodzienna uroczy-
stość. Przy współudziale
przedstawicieli partii, władz
państwowych i samorządo-
wych, w obecności załogi —
przewodniczący Pow. Rady
Narodowej z Kościana ob.
Tuta udekorował orderem
Sztandaru Pracy ob. Marię
Łukaszewicz. Równocześnie
została ona jako pierwsza
w Polsce kobieta mianowa-
na majstrem cegielni.

Ob. Łukaszewicz w tym
zawodzie pracuje od 38 lat,
jednak jej duże zdolności
wykorzystane zostały dopie-
ro po ostatniej wojnie.

Poza zasłużoną działal-
nością na polu zawodowym
ob. Łukaszewicz znana jest
na terenie powiatu jako ak-
tywna społeczniczka. Na
stanowisku przewodniczą-
cej Koła Zakładowego Ligi
Kobiet pracuje usilnie nad
umocnieniem i umasowie-
nieniem tej organizacji.

Cała jej praca, tak zawo-
dowa jak i społeczna, jest
godną polskiej kobiety od-
powiedzią na knowania im-
perialistów zachodu, zmie-
rzające do wywołania no-
wej wojny.

Józef Przybył
korespondent zakładowy

Marszałek Żymierski na promocji oficerów Marynarki Wojennej

WARSZAWA, 25 bm. odbyła
się pierwsza po wojnie pro-
mocja absolwentów Oficerskiej
Szkoły Marynarki Wojennej.
W ramach uroczystości odbyła
się również przysięga nowego
rocznika marynarzy, wręczenie
szkandarów Oficerskiej Szkoły
Marynarki Wojennej i jedności
ce lotnictwa oraz dekoracja
zasłużonych marynarzy.

W uroczystości wziął udział
Marszałek Polski Michał Rola-
Żymierski.

W godzinach wieczornych
absolwenci Oficerskiej Szkoły
Marynarki Wojennej podejmo-
wali robotników wybrzeża ko-
lacji.

Wnioski Związku Radzieckiego

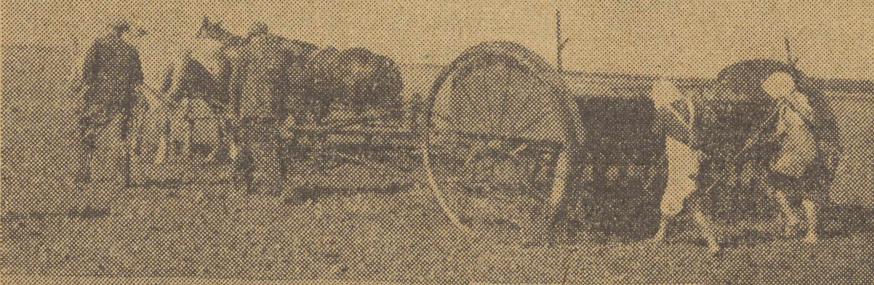
Na polecenie rządu radzieckiego — oświadcza min. Wy-
szyński — delegacja ZSRR proponuje Zgromadzeniu Ge-
neralnemu uchwalenie następujących wniosków:

1 Zgromadzenie Generalne potępia prowadzone w sze-
regu państw, a w szczególności w St. Zjednoczonych
i Wielkiej Brytanii, przygotowania do nowej wojny, znaj-
dujące wyraz w popieranej przez rządy propagandzie wo-
jennej, w wysiłku zbrojeń, w rozbudowywaniu budżetów
wojskowych, spadających ciężkim brzemieniem na ludność,
w tworzeniu licznych morskich i lotniczych baz wojsko-
wych na terytoriach innych krajów, w organizowaniu wojs-
kowych bloków państw dążących do celów agresywnych,
wobec milujących pokój krajów demokratycznych, oraz
w podejmowaniu innych przedsięwzięć, zmierzających do
celów agresywnych.

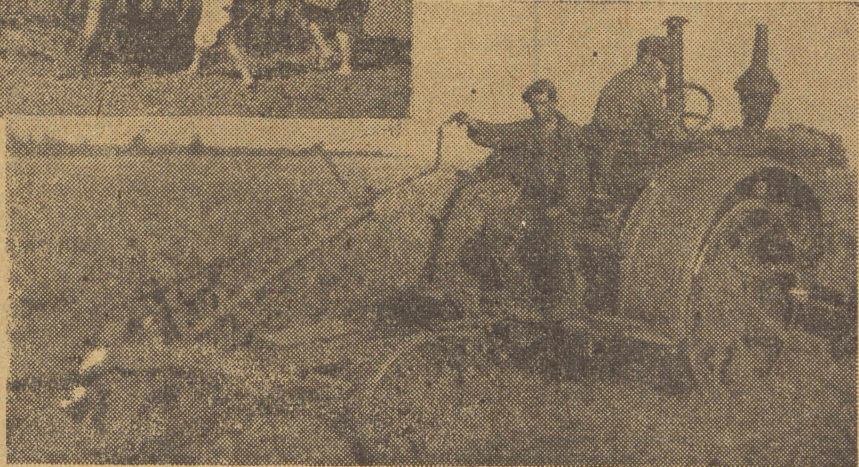
2 Podobnie jak cywilizowane narody potępiły już dawno
używanie gazów trujących i środków bakteriologicz-
nych dla celów wojennych, jako najcięższe przestępstwo
przeciwko ludzkości, — Zgromadzenie Generalne uznaje
używanie broni atomowej i innych środków masowej za-
głady ludzi za sprzeczne z sumieniem i godnością narodów
oraz za niezgodne z przynależnością do ONZ. Zgromadze-
nie Generalne uważa za niedopuszczalne dalsze zwlekanie
z przyjęciem przez ONZ praktycznych środków w sprawie
bezwzględного zakazu broni atomowej i dotyczących usta-
nowienia odpowiedniej ścisłej kontroli międzynarodowej.

3 Zgromadzenie Generalne wzywa wszystkie państwa do
rozstrzygnięcia sporów i różnic zdań środkami pokojo-
wymy bez uciekania się do użycia gwałtu lub groźby gwałtu.
Zgrom. Gen., podkreślając niezłomną wolę i stanowczą
gotowość narodów zapobieżenia groźbie nowej wojny
i zabezpieczenia pokoju, co znalazło swój wyraz w potęż-
nym ruchu ludowym we wszystkich krajach świata w obro-
nie pokoju i przeciwko podżegaczom wojennym, oraz bio-
rąc pod uwagę to, że główną odpowiedzialność za utrzy-
manie pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa spoczy-
wa na pięciu mocarstwach — stałych członków Rady Bez-
pieczeństwa, — jednogłośnie wyraża życzenie, by Stany
Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, Francja i Związek
Radziecki zjednoczyły w tym celu swe wysiłki i zawarły
między sobą pakt dla utrwalenia pokoju.

Siewy jesienne w pełnym toku



1. Siewy w Rolniczej Spółdzielni Wytłórczej
w Wojnowie powiatu obornickiego.
2. Orka w Państwowych Gospodarstwach
Rolnych w Owińskach.



6 miliardów zł na gospodarkę komunalną

5,7 miliarda zł, na rozwój drobnego przemysłu uspołecznionego

w województwie poznańskim

WRN omawia wytyczne planu 6-letniego

Niedzielne, publiczne posiedzenie Wojew. Rady Narodowej poświęcone było omówieniu planu 6-letniego dla naszego województwa w zakresie gospodarki komunalnej, drobnego przemysłu uspołecznionego i rolnictwa oraz samorządowego planu inwestycyjnego na rok 1950. Aula A.H. wypełniła się do ostatniego miejsca. Tłumnie zjawiała się młodzież.

Na rozwój drobnego przemysłu uspołecznionego w naszym województwie przewidziano początkowo w planie 6-letnim 4.800 mil. zł. Dzięki staraniom podjętym przez prezydium WRN kredyty zwiększono o 920 mil. zł i wynoszą one obecnie 5.720 mil. zł.

W chwili obecnej stan zatrudnienia w przemyśle drobnym i kluczowym przedstawia się jak 1:15. W wyniku planu 6-letniego w naszym województwie liczba zatrudnio-

nych w przemyśle drobnym wzrosnie o 45 tys. pracowników, w przemyśle kluczowym o 25 tys. pracowników i w ten sposób stosunek ten będzie wyglądał jak 1:8. Ma to ogromne znaczenie dla rozwoju małych miasteczek Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, które zaczną pulsować nowym życiem.

Ilość towarów wyprodukowanych przez przedsiębiorstwa skupione w DPM w roku 1955 będzie przedstawia-

5-krotnie większą wartość niż obecnie.

Z innych zadań podkreślić należy, że w ciągu najbliższych lat 6 będzie stale wzrastał procent pracowników za trudnionych bezpośrednio w produkcji w stosunku do pracowników administracyjnych. 11-krotnie wzrosnie liczba uczniów, zatrudnionych w różnych wytwórniach spółdzielczych i prawie 4-krotnie wzrosnie stan zatrudnienia kobiet.

6.052 mil. zł przeznaczonych na gospodarkę komunalną oznacza wzrost o 126 proc. istniejącej obecnie w miastach województwa sieci wodociągowej o 122 proc. sieci kanalizacyjnej, oznacza zabrukowanie wielu kilometrów ulic kosztem 475 mil. zł, po-

większenie ilości straży pożarnej z 279 do 2.764, budowę 23 łaźni i 2 pralni, zakładanie ogródków jordanowskich i zieleńców i wiele innych inwestycji, służących zdrowiu i wygodzie mieszkańców.

Wspomnieć należy, że na sam rozwój sieci komunikacyjnej przewidziano w planie 6-letnim w naszym województwie 1.900 mil. zł., z czego na Poznań przypadnie 1.610 mil. zł, na Kalisz 140 mil. zł., na Gorzów 150 mil. zł. Oczywiście pozwoli to obok budowy nowych linii na zakup tabory m. in. 23 silnikowych wozów tramwajowych, 20 autobusów i 20 trolleybusów.

Plan inwestycyjny samorządu na rok 1950 zamyka się kwotą 921 mil. zł.

WRN omawiała też plan dla rolnictwa naszego województwa. Produkcja rolna i hodowla w r. 1955 zwiększy się o 34 proc.

Stan pogłowia bydła, który przed wojną wynosił u nas 41 sztuk na 100 ha w r. 1955 wyniesie 47 sztuk. Równocześnie zwiększy się mleczność krow. Na poprawę wyników gospodarki rolnej wpłynie przede wszystkim mechanizacja. Jeśli w tym roku w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej czynnych było 1.902 traktory to w r. 1955 liczba ich wyniesie prawie 8.000.

Przemówienie min. Wyszyńskiego w ONZ

(Dokończenie ze strony 1)

podnosi się wydajność pracy spadają ceny artykułów pierwszej potrzeby, podwyższa się realna płaca zarobkowa pracujących oraz siła nabywcza ludności.

III. POLITYKA ST. ZJEDNOCZONYCH I W. BRYTANII WIERZA DO PRZYGOTOWANIA NOWEJ WOJNY

O. N. Z. powinna przedsięwziąć odpowiednie środki, by usunąć przeszkody, hamujące normalną pracę jej organów. Zw. Radziecki uważa za konieczne stwierdzić, że polepszenie sytuacji w ONZ możliwe jest jedynie w tym wypadku, jeżeli wszyscy członkowie ONZ będą przestrzegali Karty.

Tymczasem USA i W. Brytania prowadzą wściekły wyścig zbrojeń, rozdmuchują budżety wojskowe, zakładają coraz nowe bazy wojskowe na terytoriach innych państw

O wściekłym wyścigu zbrojeń w Stanach Zjednoczonych można sądzić z bezpośrednich kredytów na cele wojskowe w USA, które wyrażają się cyfrą 14,3 miliarda dolarów na 1950 rok wobec 11 miliardów dolarów na 1949. Warto przypomnieć, że bezpośrednie kredyty na cele wojskowe w roku 1950 przekraczają 12-krotnie sumy przeznaczone na ten cel w latach poprzedzających drugą wojnę światową. Równocześnie kredyty na ochronę zdrowia, oświatę i ubezpieczenia społeczne wynoszą w Stanach Zjednoczonych zaledwie 2,3 miliarda dolarów.

Czy w tej sytuacji — zapytuje min. Wyszyński — można się dziwić, że Stany Zjednoczone i Anglia odmawiają zawarcia konwencji w sprawie zakazu broni atomowej? Należy przypomnieć, że narody cywilizowane dawno już potępili używanie podczas wojny gazów trujących, obliczonych na masowe niszczenie ludzi, i wyrzekli się używania takiej broni. Jednakowoż rządy USA i W. Brytanii nie zgadzają się na to by pójść po tej drodze odnośnie broni atomowej i wyrzec się używania tej agresywnej broni, przeznaczonej do masowej zagłady ludzkości.

IV. ZSRR NA STRAŻY POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW

Taka oto — oświadczył min. Wyszyński — jest polityka St. Zjednoczonych i W. Brytanii, obliczona na zdobycie hegemonii światowej. Gen. Stalin powiedział: „Polityka obecnych przywódców Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jest polityką agresji, polityką rozpętywania nowej wojny”. Takiej polityce przeciwstawia Związek Radziecki politykę pokoju i współpracy między wszystkimi krajami, pragnącymi takiej współpracy, polityce popierania ONZ, która — jak to stwierdził Stalin — jest „poważnym instrumentem zachowania pokoju

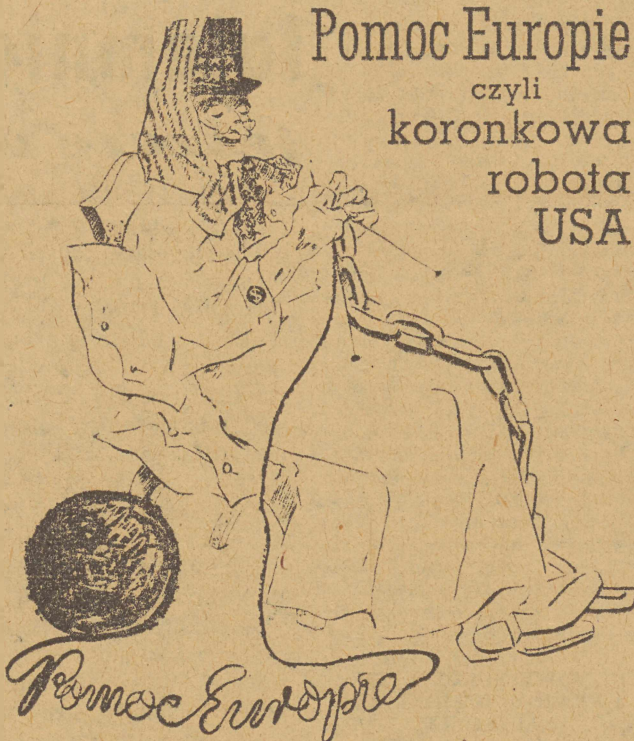
i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Na sesji Gen. Zgromadzenia w 1946 r. delegacja radziecka oświadczyła, że Zw. Radziecki uznaje zasady współpracy międzynarodowej, wyraża stanowczą wolę utrwalenia pokoju powszechnego oraz gotowość do pokojowego współzawodnictwa ustrojów państw i społecznych w dziedzinie gospodarczo-społecznej. W roku 1934 wódz narodów Związku Radzieckiego Stalin powiedział: „Nasza polityka zagraniczna jest jasna jest to polityka zachowania pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkim krajami. ZSRR nie myśli konkurować z kimkolwiek — tym bardziej — na kogokolwiek napadać. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Lecz nie obawiamy się groźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć uderzeniem na uderzenie podlegających wojennych”.

W chwili obecnej, gdy trwa mobilizacja sił agresywnych Związek Radziecki uważa za swój obowiązek podnieść swój głos przeciwko przygotowaniu podlegających wojennych. We wszystkich krajach szerzy się coraz bardziej połączony ruch mas ludowych w obronie pokoju. Demokratyczne siły wzrastają 100-krotnie szybciej niż ponure zastępy podlegających wojennych. Wzrasta także coraz bardziej gotowość sił demokratycznych do stawiania oporu niekierowanym działaniom agresorów imperialistycznych. Obowiązkiem ONZ jest przy-

łączyć swój głos do głosu wielu milionów ludzi, występujących przeciwko wojnie.

Delegacja radziecka zwraca się do Zgromadzenia Generalnego z apelem o podjęcie kroków, zmierzających do utrwalenia pokoju i usunięcia groźby nowej wojny, przygotowanej przez agresywne bloki państw ze St. Zjednoczonymi i W. Brytanią na czele.



Rząd de Gasperi łamie traktat pokojowy

nym”, mamy obraz rzeczywistych celów, przyświecających rządowi włoskiemu i pełny obraz naruszenia postanowień traktatu pokojowego.

Jednocześnie z notą, skierowaną do rządu włoskiego, rząd radziecki skierował odpowiednie noty do rządów: USA, W. Brytanii i Francji, którym przypomina, że przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego stoi w jaskrawej sprzeczności z traktatem pokojowym.

Cały świat demokratyczny zdaje sobie doskonale sprawę z tego, dokąd prowadzą nici polityki rządu włoskiego. Panowie de Gasperi, Scelba et Co, są jawnymi agentami amerykańskiego imperializmu i dopuszczają się naruszenia traktatu pokojowego z rozkazu swych mocodawców. Swą antyludową i antynarodową polityką uniemożliwiają oni odrodzenia Włoch w duchu pokoju, któremu służyć miał traktat, przyjęty na konferencji pokojowej w Paryżu.

Mocodawcy włoskiego rządu, inspiratorzy łamania traktatów, rządy

Robotnicy i inżynierowie budowlani radzą nad nowymi metodami pracy

W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu zebranie dyskusyjne poświęcone omówieniu ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowych metod pracy w budownictwie.

Celem narady było przedyskutowanie doświadczeń najbardziej postępowych poznańskich zespołów murarskich, oraz zebranie rzeczowego materiału na Zjazd Polskich Inżynierów i Techników Budowlanych, który odbędzie się w Gdańsku na początku grudnia br.

Z kilkugodzinnej dyskusji, w której zabrało głos wielu uczestników narady, wynikało, że nowe metody pracy w budownictwie nie zostały jeszcze dostatecznie spopularyzowane wśród robotników budowlanych. Niektórzy dyskutanci ujawnili brak zrozumienia zadań, jakie obecnie stoją przed naszym przemysłem budowlanym. Entuzjazmowi pra-

cy próbowali przeciwstawić rutyniarstwo, a konieczności szybkiego przeszkalania niewykwalifikowanych robotników budowlanych — potrzebę długoletniej nauki murarstwa i pokrewnych zawodów.

Większość jednak zabierała głos za koniecznością rozszerzenia ruchu współzawodnictwa, otoczenia opieką racjonalizatorów, za ściślejszym powiązaniem pracy inżynierów, techników z pracą i doświadczeniami robotników. Dużo uwagi poświęcono również sprawie mechanizacji pracy, należącego wykrzystania urządzeń technicznych, a więc betoniarek, transporterów, oraz domagano się usprawnienia transportu.

Wnioski z odbytej narady omówimy w osobnym artykule w jednym z najbliższych numerów. (ek)

Przez usprawnienie akcji skupu do lepszego zaopatrzenia mas pracujących w mięso, mleko i jaja

Narada gospodarcza w Centrali Rolniczej w Poznaniu

W Centrali Rolniczej w Poznaniu odbyła się narada gospodarcza 300 terenowych przedstawicieli aparatu skupu Gminnych Spółdzielni ZSCh, Centrali Mięsnej, oraz spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej, poświęcona sprawie usprawnienia akcji skupu trzody chlewnej, mleka, jaj i drobiu, w celu pełniejszego pokrycia wzrastającego spożycia w mieście i na wsi. W obradach, którym przewodniczył wicewojewoda, tow. Adamowicz, wzięli m. in. udział: prezes CRS — tow. Pszczółkowski, przedstawiciel KW PZPR — tow. Winkiel oraz delegaci ZSCh i Związków Zawodowych.

W referacie tow. Pszczółkowskiego i wypowiedziach dyskutantów wskazano na szereg niewykorzystanych możliwości powiększenia przez aparat spółdzielczy skupu produkcji zwierzęcej. W kontrakcji trzody chlewnej z odstawą w I kwartale 1950 r. pierwsze miejsce zajął powiat Trzcińska, który kwartalny plan kontrakcji wykonał w ciągu jednego miesiąca. Aparat kontrakcji nie zawsze jednak przestrzega terminowości odstaw; również niektóre Gminne Spółdzielnie ZSCh zlekceważyły bezpośrednie dotarcie do chłopa — producenta. Mało i średniorolni chłopcy z grom. Krasowice (gm. Bogdaniec, pow. Gorzów) na próżno czekali na przedstawiciela aparatu skupu — zorganizowali kontrakcję sami i zgłosili 21 sztuk trzody chlewnej do odstawy.

Poważne niedociągnięcia stwierdzono w pracy Centrali Spółdzielni Jajczarsko-Mleczarskich. Wprawdzie wykonanie rocznego planu skupu mleka w wysokości 285 milionów litrów przebiega normalnie, ale nie zorganizowano dostatecznej ilości punktów zlewu mleka, by plan ten poważnie przekroczyć. W powiecie Skwierska np. mało i średniorolni chłopcy domagają się szybkiego zorganizowania punktów zlewu przy 4 Gminnych Spółdzielniach ZSCh, by uzyskać możliwość zbytu mleka. Trzeba więcej uwagi poświęcić wykorzystaniu kredytów na rozbudowę mleczarni.

Centrale Spółdzielcze muszą poświęcić więcej wysiłku sprawie rozwoju współzawodnictwa w kontrakowaniu i skupie, które zapoczątkowano już między Kaliszem i Kępem. Trzeba osiągnięcia przodujących pracowników spółdzielczych udostępnić całemu personelowi skupu. Tow. Pszczółkowski zapowiedział wprowadzenie w spółdzielczości jajczarskiej procentowego premiowania pracowników.

Więcej uwagi należy poświęcić nawiązaniu harmonijnej współpracy PZGS-ów i Centrali Mięsnej. Każdy pracownik aparatu skupu musi znać trudności mało i średniorolnych chłopów w otrzymaniu zaliczek, uzyskiwaniu pasz treściwych i umieć je uśmęczyć. Nie może powtórzyć się wypadek, aby chłopcy czekali tygodniami na wypłatę premii za odstawione tuczniaki.

Aparat skupu musi wykonać odpowiedzialne zadanie — pełnego pokrycia wzrastającego spożycia w miastach i na wsi przez podniesienie wydajności pracy, tępienie biurokratycznego stosunku do producenta i likwidację wszelkich przejawów spekulacji. (m. g.)

Zobowiązania o trzeźwości w umowach o współzawodnictwie pracy

WARSZAWA. Dnia 24 bm. w gmachu Centralnej Rady Związków Zawodowych odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczącą Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem przy ORZZ, ob. Piwowarska poinformowała przedstawicieli prasy o działalności Komitetu oraz o wynikach 3 dniowego zjazdu, poświęconego walce z alkoholizmem w masowych organizacjach społecznych.

Komitet rozwija szeroką akcję uświadamiającą o szkodliwości alkoholu. W świetlicach związkowych prowadzone są odczyty i pogadanki. Zrozumienie znaczenia walki z alkoholizmem wzrasta wśród związkowców, czego wyrazem są pojawiające się w umowach o współzawodnictwie pracy zobowiązania do trzeźwości.

Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii stosują stary system „chwytaj złodzieja”.

W notach, skierowanych do rządów Rumunii, Bułgarii i Węgier oraz w skardze do ONZ formułują sztuczne oskarżenia o rzekome naruszenie przez te rządy traktatu pokojowego w sprawach dotyczących praw człowieka. Cel tej akcji jest jasny: — chodzi mianowicie o to, aby zapewnić w tych krajach bezkarność i swobodę działania trockistom, szpiegom i agentom imperializmu, aby wprowadzić do krajów demokracji ludowej pięta kolumnę imperializmu. Nie trzeba dowodzić, że jest dobrym prawem każdego suwerennego państwa demokratycznego, więcej nawet jest obowiązkiem, tępić resztki faszyzmu i jego zakamuflowanych agentur. Rumunia, Bułgaria i Węgry mają obowiązek tępienia faszystów i grup podlegających wojennych. Ten obowiązek wynika właśnie z traktatu pokojowego.

Natomiast traktat pokojowy zabrania Włochom uczestniczyć w pakcie agresji, w pakcie atlantyckim. Kto więc łamie traktaty pokojowe, a kto służy pokojowi i współpracy między narodami? Odpowiedź jest jasna.

Przegląd poznańskich gazetek ściennych

Zagadnienia produkcyjne są za mało omawiane

Jednym z warunków wykonania przez fabrykę planu produkcyjnego jest zapoznanie całej załogi z zadaniami fabryki w dziedzinie produkcji. Każdy robotnik musi znać nie tylko plan całego zakładu, ale również plan swego oddziału, konkretny plan warsztatu, przy którym pracuje. Tylko wtedy bowiem, kiedy zamierzenia produkcyjne zakładu pracy dobrze znane są całej załodze, wspólne zadanie pracy może dopiero rozwinąć się w całej pełni. Zarówno rada zakładowa, jak i organizacja partyjna w każdej fabryce mają obowiązek jak najbardziej popularyzować zagadnienia produkcyjne wśród robotników.

Wiele jest dróg, którymi się do tego celu zmierza. Jedną z nich jest praca nad rozwojem gazetki ściennych w każdej fabryce. Gazetka ścienna ma być w pierwszym rzędzie organizatorem produkcji. Jako trybuna robotników winna pomagać równocześnie dyrekcji i radzie zakładowej w rozwiązywaniu ważnych problemów.

Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR poszczególne zakłady pracy w Poznaniu przystąpiły już dawno do redagowania gazetek ściennych. W prawie wszystkich fabrykach powstały komitety redakcyjne.

Obejrzelismy gazetki ściennych w wielu fabrykach poznańskich obecnie, gdy po okresie urlopów komitety redakcyjne powinny się już były zabrać porządnie do pracy. Przegląd ten nasunął nam szereg spostrzeżeń.

W pierwszym rzędzie trzeba więc stwierdzić, że w większości gazetek zagadnienia produkcyjne omawiane są bardzo nisko, lub też wcale. W gazetce „Pebecco” i PZPO znaleźliśmy fotografie racjonalizatorów i przodowników pracy, poznaliśmy ich nazwiska i wysokość osiągniętej normy. O udziale ich w procesie produkcyjnym zakładu mało się jednak można z gazetki dowiedzieć.

O tym co zostało wykonane w ostatnim okresie informują tylko gazetki fabryki wagonów HCP, „Maggi”, oraz „Stomilu” i to w sposób dość suchy. O planach produkcyjnych nie ma mowy w żadnej gazetce. A przecież wiadomo, że w tych zakładach pracy odbywają się częste narady wytwórcze, że produkcja w nich stale wzrasta.

Gazetki ściennych powinny stać się na terenie każdego zakładu pracy orężem krytyki i samokrytyki. Robotnicy muszą śmiało piętnować wszelkie niedociągnięcia, zwalczać biurokrację.

Zagadnienie krytyki nie może się jednak ograniczać do zamieszczania w gazetkach artykułów krytycznych. Komitet redakcyjny, współdziałając ściśle z podstawową organizacją partyjną, radą zakładową i dyrekcją, winien

każdorazowo dopilnować, aby wytknięte błędy zostały naprawione i zawiadomić o tym załogę przez zamieszczenie no-

Niektóre z poznańskich zakładów pracy mają gazetki ściennych, które mogą się już poszczycić pozytywnymi osiągnięciami na polu krytyki. Np. tow. Stanisław Dec z PMT pisał o złych dostawach taśm maszynowych. Dyrekcja wytwórni wzięła to pod uwagę, interweniowała gdzie trzeba i w rezultacie otrzymano taśmy odpowiednie. W „Pebecco” zaś przez długi czas wisiał w holu zegary zegar. Nikt nie kwapił się nim zająć. Dopiero notatka w gazecie spowodowała naprawienie zegara.

np. z nieuzasadnioną absencją. W walce tej może i powinna pomóc gazetka ścienna. Przypuśćmy, że gazetka posiada stałą rubrykę, zaopatrzoną w wizerunek osłej głowy czy obrazek przedstawiający żółta węża. Pod rysunkiem nazwiska tych, którzy spóźniają się do pracy, lub opuszczają ją bez uzasadnienia. Na pewno wzmianki takie w dużym stopniu przyczynią się do zmiany stosunków do pracy przez wymienionych pracowników.

Niepoślednią rolę odgrywa szata zewnętrzna gazetki. Na pewno w PMT i w „Stomilu” wszyscy czytają gazetki. Są bowiem barwne i estetycznie ozdobione. Już z daleka rzucają się w oczy. Trzeba jednak pamiętać, że nie forma — lecz treść może ona budzić prawdziwe zainteresowanie i to taką tylko treścią, która dotyczy bezpośrednio życia danego środowiska.

Jeżeli gazetka nie mobilizuje załogi do wykonywania zadań produkcyjnych i nie wychowuje jej — nie spełnia ona zasadniczo swojej roli.

Tam wszędzie, gdzie nie ma jeszcze gazetki ściennych (jak np. w świetle Zakładów Cegielskiego) — winny one niezwłocznie powstać. Pomocy komitetom redakcyjnym mogą udzielić dziennikarze. Z zadowoleniem należy podkreślić, że oddział wielkopolski Związku Dziennikarzy powziął uchwałę zobowiązującą swych członków do stałej współpracy z komitetami redakcyjnymi gazetek ściennych. Nieodownym jest jednak, aby sprawa ta nie utknęła tylko na powzięciu uchwały, a była rzeczywiście w praktyce realizowana.



U góry komitet redakcyjny gazetki ściennych w fabryce „Maggi” w składzie: K. Kasprzakówna, K. Radwański i S. Roguska — podczas przygotowywania nowego numeru.

U dołu członkowie komitetu redakcyjnego gazetki ściennych w „Pebecco”: T. Wojciechowki, Z. Majcherkówna, M. Chuda i K. Walczak.

tatki w specjalnej rubryce, mogącej nosić np. tytuł „Śladami artykułów naszej gazetki” itp.

Jest rzeczą jasną, że każde konkretne załatwienie wytkniętych błędów w wysokim stopniu podniesie autorytet gazetki ściennych i przyczyni się do wzrostu zaufania do komitetu redakcyjnego. Zadania krytyki i samokrytyki mogą spełniać również gazetki ściennych za pomocą rysunków, karykatur, czy nawet fotografii. Szczególnie ciekawie rozwiązały to zagadnienie komitety redakcyjne gazetek ściennych SOK-u i Milicji. Kpinę z nie wywiązujących się ze swych obowiązków kolegów są w tych gazetkach bezlitosne.

Gazetka ścienna winna być odbiciem życia zakładu pracy. Pokazując przodowników pracy, ma zarazem za zadanie piętnować pozostających z własnej winy w tyle. Każda sprawa bytowa: awanse, premie, bezpieczeństwo i higiena pracy, aprowizacja itd. — wszystko to musi znaleźć odzwierciedlenie w gazetce ściennych.

Do gazetki mają pisać nie tylko robotnicy, lecz również inżynierowie. Dyrekcja winna informować o planach produkcyjnych. W gazetce ściennych jest miejsce na poruszenie wielu spraw ważnych dla unormowania trybu życia i pracy każdej załogi fabrycznej.

Większość fabryk walczy

Przed kampanią cukrowniczą

W dniu 12 października ruszy 12 pierwszych cukrowni, które rozpoczną ostatnią w planie trzyletnim kampanię. W tegorocznej kampanii czynnych będzie 76 cukrowni, tj. tyle samo, co w roku ubiegłym. Jednak zadania stojące przed przemysłem cukrowniczym są w roku bieżącym większe. Plan tegorocznej kampanii przewiduje bowiem wyprodukowanie ok. 750 tys. ton cukru, tj. o przeszło 120 tys. ton więcej, niż w roku 1948. Wysokość tegorocznej produkcji umożliwi podwyższenie spożycia cukru na 1 mieszkańca do 19 kg rocznie.

Przewidziana planem produkcja wymaga przerobienia ok. 5,5 miliona ton buraków. Taki właśnie zbiór przewidywany jest z 257 tys. ha, które znajdują się w br. pod uprawą buraka. Do osiągnięcia takich zbiorów przyczyniła się poważnie szeroko zakrojona akcja instruowania rolników — plantatorów buraka przez przemysł cukrowniczy i Związek Plantatorów. Przyniosła ona podwyższenie kultury rolnej i co za tym idzie, wzrastającą z roku na rok wydajność z 1 ha, która jeszcze w r. 1945 wynosiła 125 q, a na rok bieżący przewidziana jest na 200 q z ha. Wprowadzając system kontraktacji buraka cukrowego, zapewniono plantatorom — w większości chłopom — i średniorolnym — zbyt ich pól po określonej z góry cenie. Plantator po zawarciu umowy plantacyjnej, już wcześniej wiosną otrzymuje zaliczki na poczet dostaw buraczanych, co umożliwia mu poczynienie inwestycji, podnoszących jego gospodarkę i wydajność uprawy.

Dotychczasowe osiągnięcia naszego przemysłu cukrowniczego postawiły go w rzędzie przemysłów przodujących. O szybkim rozwoju cukrownictwa najlepiej świadczy fakt, iż już w drugiej kampanii wojennej, tj. w r. 1946/47, przekroczyliśmy produkcję z roku 1923, tj. taką, jaką osiągnięto w Polsce przedwieśnią

wej dopiero w pięć lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej.

Obecnie wszystkie fabryki, które w okresie międzywojennym nie przeprowadzały, poza corocznymi remontami, większych inwestycji, są już gotowe do rozpoczęcia kampanii. Cukrownie zaś, gdzie prowadzi się jeszcze gruntowne remonty, w których trwają prace przy elektryfikacji i innych inwestycjach, będą gotowe do uruchomienia między 1 a 25 października. Normy przerobowe wszystkich cukrowni, wobec podwyższonego w porównaniu z rokiem ubiegłym planu produkcji, zwiększone zostały o 15 do 20 procent. W związku z tym we wszystkich cukrowniach fabrycznych komitety współzawodniczą opracowały normy robocze i przerobowe oraz normy zużycia paliwa i smarów.

Zgodnie ze szczegółami planami kampanii scharmonizowanymi z terminami dostaw buraka, żadna cukrownia nie powinna być w tegorocznej kampanii opóźniona. Obawy mogą nasuwać jedynie dostawy materiałów pomocniczych, jak np. kamienia wapiennego, niezbędnego do oczyszczania soku buraczanego, tkanin filtracyjnych i opakowań do cukru eksportowego.

Wprawdzie przemysł mineralny, dostarczył już 75 proc. zamówień na kamień wapienny, co wystarcza na rozpoczęcie kampanii, ale dostawy pozostałych ilości w terminach późniejszych mogą spowodować „korki” na bocznicach kolejowych dostarczających do cukrowni buraki i wywozających cukier z magazynów. Dlatego też konieczna jest wzmożona czujność zarówno ze strony dyrekcji, organizacji partyjnych, jak i rad zakładowych w cukrowniach, aby wszystkie terminy dostaw surowca i materiałów do produkcji były ściśle przestrzegane i synchronizowane, by nie zahamowało wykonania planu produkcyjnego.

W MIESIĄCU ODBUDOWY WARSZAWY



Ul. Krucza w Warszawie otrzymała nową nawierzchnię na odcinku od al. Jerozolimskich do ulicy Nowogrodzkiej

Urzędującemu pod wskazanym adresem starszemu sierżantowi, powtórzyliśmy znów wszystko, powołując się na skierowanie oficera z punktu mobilizacyjnego. Razem z nami tłoczyło się tu już sporo mężczyzn i wszyscy czekali niecierpliwie na przemundowanie.

Ku naszemu zdziwieniu podoficer nawet nie spojrzął na nas nagle, nie spytał o personalia i nie wydał żadnego dokumentu. Po prostu przydzielił nas do jakiejś szklanej grupy już grupki z wojskowym na czele i za chwilę ustawiliśmy w dwuszeręgi pomazzerowaliśmy na stację kolejową.

Już w drodze dowiedzieliśmy się, że idziemy jadąc męką do wagonów. Byliśmy tym co prawda rozczarowani, ale nie traciliśmy jeszcze cięgie nadziei, że natychmiast po zakończeniu tej pracy otrzymamy właściwy przydział, poza tym pocieszałyśmy się tym, że przecież i ta praca jest konieczna i potrzebna dla walczącej armii.

Na stacji panował ogromny ruch. Rozciągnięte długimi sznurami stały tu wagony ewakuacyjne z ludnością cywilną oraz transporty wojskowe

Andrzej Stanisławski

Chcieliśmy walczyć o Polskę

(Ze wspomnień więźnia Rawicza)

Na stacji

Stosy bagaży, skrzyń i kufrów zajmowały nie tylko cały peron ale i każde wolne miejsce pomiędzy torami. Wokół stopni każdego wagonu tłoczyli się ojcowie i matki z dziećmi i bagażem blagając stojących przed nimi o miejsce. Największy tłok był jednak koło studni gdzie każdy próbował zdobyć butelkę wody, by ugasić swą pragnienie. Nie bo bowiem było bez jednej chmurki i żar słońca bił w twarze wprost nie do zniesienia.

Z trudem znaleźliśmy nasz wagon oraz przygotowane worki z mąką i zabraliśmy się do roboty.

Już po załadunku kilku nastu worków z mąką ucinął się podeszwy, a pot strugami zalewał mi oczy i mu-

siałem wyleźć całą siłę woli by nie upaść pod niepięknym ciężarem. Nie lepiej działo się z towarzyszami, którzy oddychali ciężko, a twarze ich wyraźnie zbladły. Czuliśmy, że odwykliśmy już od pracy, a zmęczenie i głód również robiły swoje. Od rana nie mieliśmy przecież nic w ustach, podczas kiedy nasi kompani jeszcze podczas pracy wyciągali z kieszeni rogale przegrzając w przerwach między swoimi kolejkami. Nie chcieliśmy jednak za żadną cenę ustępować innym którzy bez większego trudu przeplatając pracę pogawędką, sprawili nam układy worki jeden za drugim, spoglądając od czasu do czasu na nas z wyraźnym lekceważeniem.

Po załadunku dwóch wa-

gonów zarządzono przerwę, którą wykorzystaliśmy by zdołać trochę wody. Siedzieliśmy właśnie w cieniu rozkoszując się chwilą odpoczynku, gdy dał się słyszeć sygnał alarmowy a na horyzoncie ukazały się bombowce niemieckie.

Trudno opisać niesłychany zamęt jaki zapanował na stacji. Również i nasza grupka rozbiegła się momentalnie na wszystkie strony. Ja sam tylko pozostałem na miejscu.

Kilkgodzinną pracę ponad siły wyczerpała mnie całkowicie. W całym ciele czułem bezwład i ociężałość spętowanego jeszcze chwilą odpoczynku. Nie czułem się na siłach by biegać przez tory i skakać przez płoty jak to czynili inni, choć wyraźnie widać było, że samoloty kierują się ku stacji.

Wlaziłem pod wagon oczekują-

jąc nieznanego losu. Dookoła nie było nikogo. Wokół wagonów zaległa cisza, tylko słychać było wyraźne dudnienie maszyn i dochodzące jeszcze skądś z daleka nawoływania.

Wtem dał się słyszeć ogłuszający huk, za nim drugi, trzeci i następne. Wszystko trzęsło się w posadach i zawirowało dookoła.

Gdy wreszcie nałot zakończył się i wyszedłem spod wagonu dym i kurz ścielił się jeszcze między wagonami i nie było można było dojrzeć. Niosły się tylko z dala głosy ludzi zgiełkliwe i przytłumione. Usiadłem na workach, czekając na powrót rozprężonej grupki. Tymczasem kurz już opadł i można było zobaczyć z dala skutki nałotu. W dwóch miejscach w dość dużej odległości od naszego wagonu, gdzie przedtem stały jakieś transporty widać teraz było tylko góry spierzchniętego ogorywającego żelastwa i ludzi zabranych dokoła przypatrujących się akcji kolejarzy i straż pożarnej. Jak się okazało zombardowany został na szczęście tylko jakiś transport towarowy i stosunkowo nieduża ilość ludzi została rannych. Stacja tak ożywiona je-

szcze przed chwilą, teraz była pustą niemal a ludzie wyciągali toboły z wagonów, gdyż przed zapadnięciem nocy nie było teraz mowy o ruszeniu.

Długo czekałem na powrót kogokolwiek z oddziału. Wrócił tylko jeden z towarzyszy, który po nalocie znalazł się w pobliżu straży kolejowej, wziął udział w akcji ratunkowej. Nie wrócił jednak wojskowy i nie wiedzieliśmy co począć dalej z worami maki.

Wreszcie postanowiliśmy wrócić do miasta i zameldować o wszystkim starszemu sierżantowi. Na miejscu okazała nas jednak niespodzianka, która całkowicie przekreśliła wszystkie nasze dotychczasowe nadzieje. Pokoje, które otwieraliśmy teraz jedne za drugimi, były puste, a na stołach i podłogach w nieładzie walowały się zapiski i dokumenty wojskowe. Z wojskowych nie było ani śladu i nikt nie mógł nam powiedzieć dokąd mamy się zwrócić.

Szosa na zachód podążała w nieładzie mniejsze i większe grupki żołnierzy z bronią i bez broni. Społeni i wystraszani w kurzu maczynym głodni i zmęczeni wyszliśmy z miasta podążając szosą na zachód w kierunku Kola.

Na zebraniach wyborczych do Komitetów Członkowskich chłopi oceniają krytycznie działalność gospodarczą spółdzielni

Zadaniem każdej Spółdzielni ZSCh w gromadzie wiejskiej jest gospodarcza pomoc małym i średniomolnym chłopom w walce z wyzyskiem i spekulacją. Działalność gospodarczą prowadzoną przez spółdzielczy sklep, ośrodek maszynowy czy punkt spupu musi dowodzić niezłomnej wyższości spółdzielczych form wymiany i produkcji. Spółdzielnia musi wychowywać kadry spółdzielców — wyprowadzając chłopów z ciasnego podwórka osobistych zainteresowań, uczyć go cenić wspólną działalność, wspólnie gromadzić dobro.

Jasnym jest, że te zadania może spełnić tylko dobrze pracująca spółdzielnia, w której nie ma komoterstwa i uprzywilejowanych członków, w której poprzecz Komitet Członkowski decyduje o robotniczym, a nie o interesach nienależnych, mało i średniomolnych chłopów. Dlatego tak dużo uwagi przykładają się do rozpoczęcia w tych dniach akcji wyborów do 4000 Komitetów Członkowskich przy Spółdzielniach ZSCh w naszym województwie.

Odprawa powiatowych pełnomocników do akcji wyborczej jaka odbyła się w Poznaniu przy udziale delegata Zarządu Głównego ZSCh tow. Kąkolowskiego, prezesa Woj. Zarządu ZSCh tow. Bączyka, przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, Ligi Kobiet i ZMP — dokonała krytycznej oceny przygotowań do wyborów oraz przebiegu już odbytych 53 zebrań wyborczych w gromadach.

Przygotowania do wyborów są już ukończone. Pełnomocnicy powiatowy dopilnują by na każdym zebraniu wyborczym był członek Zarządu

Spółdzielni i sklepowy oraz przewodniczący ustępującego Komitetu Członkowskiego, którzy składają sprawozdania z dotychczasowej działalności, udzielając na miejscu wyjaśnień na ewentualne pytania, uwagi, spostrzeżenia i zarzuty.

CHŁOPI KRYTYKUJĄ

Ocena dotychczas odbytych wyborów wykazała, że do Komitetów Członkowskich przy sklepach zaopatrujących wieś w artykuły pierwszej potrzeby weszła znaczna ilość kobiet. W niektórych Komitetach kobiety stanowią wyraźną większość. Już w czasie zebrań wyborczych w dyskusji nad sprawozdaniem kierowników sklepów, mało i średniomolni chłopci dokonali krytycznej oceny gospodarki w Spółdzielni. W Pawle wieś Skokim powiat Wągrowie gospodnie wiejskie poruszyły niezłomnie, bezmyślnie zaopatrywanie sklepów, w którym można było dostać luksusowe pończochy jedwabne, a nie było można nabyć pończoch roboczych, proszku do prania, barchanu i flaneli,

czy też pewnych materiałów budowlanych.

Na zebraniu wyborczym w gromadzie Niedźwiedziny powiat Wągrowie chłopcy zarzucili ob. Januchowskiemu klasyfikatorowi przetwórnemu w Janówcu biurokratyczne zaniedbanie wypłaty premii za odstawię bekony.

Na zebraniach w powiecie Strzelce Krajeńskie omawiano żywo działalność tamtejszych ośrodków maszynowych. Tam, gdzie kierownik sklepu spełnia dobrze swoje obowiązki, wyrażano mu wyrazy uznania i życzenia dalszej owocnej pracy ale gdzie sklepowa nie cieszyła się zaufaniem gromady jak ob. Cypik w gromadzie Jędrzychów pow. Zielona Góra to otwarcie żądano jej zwolnienia.

NIEDOSTATECZNY UDZIAŁ MŁODZIEŻY

Odbyte wybory wykazały niedostateczne zainteresowanie akcją wyborczą ze strony niektórych Zarządów Powiatowych ZMP (Leszno, Międzybóże), które nie poszły za przykładem młodzieży z Szamotuł, gdzie znaczna liczba ZMP-owców i młodzieży niezrzeszonej weszła do nowych Komitetów Członkowskich. Niedopuszczalnym błędem (już naprawionym) była instrukcja wyborcza, która przewidywała udział młodzieży jedynie przy... dekorowaniu sali na zebrania wyborcze.

Ostatnie wybory wykazały wzrastającą aktywność Pow. Rad Kółeczych szczególnie w powiatach Konin, Zielona Góra, Wolsztyn i innych gdzie udział kobiet w Komitetach Członkowskich przekracza niejednokrotnie 50 proc. członków.

TWÓRCZA INICJATYWA

Zabierając głos w dyskusji mało i średniomolni chłopcy w powiecie obornickim żądali wykorzystania kredytów na zakładanie nowych sklepów spółdzielczych by każda gromada posiadała co najmniej filię Gminnej Spółdzielni ZSCh. Na wielu zebraniach wyborczych jak w powiatach wągrowieckim i kościańskim chłopcy gremialnie zapisywali się na członków Spółdzielni. Do nowych Komitetów Członkowskich weszła również znaczna liczba nauczycieli wiejskich cieszących się zaufaniem mało i średniomolnych chłopów.

Wybory do Komitetów Członkowskich przebiegały w ogniu walki klasowej z wyzyskiwaczami wiejskimi z wszelkimi przejawami biurokracji i kumoterstwa. Robotnicy rolni mało i średniomolni chłopcy ujmują mocno w swe ręce kierowanie gospodarką i społeczną działalnością Spółdzielni czyniąc z nich skuteczne narzędzie w walce klasowej. Komitety Członkowskie aktywizują masy chłopskie, kobiety i młodzież do pracy nad podniesieniem spółdzielczości na wyższy poziom, nad usprawnieniem zaopatrzenia wsi w artykuły pierwszej potrzeby.

Poprzez aktywne — o wyraźnym klasowym obliczu — Komitety Członkowskie wiedzie prosta droga do wspólnego rozwoju spółdzielczości wiejskiej. M. Grytlin

Jak spędziłem wczasy

Autor niżej zamieszczonej pracy — Ludwik Stefanowski, drukarz R. S. W. „Prasa” przy ul. Wielkiej 10 spędzał wczasy w Czechosłowacji, w ramach wymiany wczasowiczów między Polską i Czechosłowacją. Oto kilka fragmentów jego ciekawych wspomnień.

Po długiej podróży zajęliśmy na miejsce przeznaczenia. Czekała tu nas pierwsza nadzwyczaj miła niespodzianka. Wsiadamy przy dworcu orkiestry. Witają nas okrzyki: „Na zdar” To towarzysze związkowcy, którzy w Starych Splawach wczasy wyszli na nasze spotkanie. Dworzec bogato udekorowany flagami. Następują serdeczne motywy powitalne, rozbrzmiewa potężna pieśń „Miejd... narodowa”. Z orkiestrą na czele maszerujemy do hotelu „Central”.

Stare Splawy to miejscowość letniskowa, położona wśród gór, nad jednym z największych jezior tego kraju, zwanym „czeskim morzem”. Brzegi tego olbrzymiego jeziora okolonie są wzgórzami porośniętymi wierzbami i jodłami. Na środku jeziora znajduje się skała wysępka a nad jeziorem kilka plaż piaszczystych. Całość stanowi bardzo uroczyste kąpielisko. Stąd też okolica została zaliczona do rezerwatu narodowego.

Bardzo miłe wspomnamy urządzony już w pierwszym dniu pobytu na Ziemi Czechosłowackiej wieczorek powitalny. Program wieczoru wypełniły popisy solowe i chóralne. Gospodarze śpiewali pieśni ludowe czeskie i słowackie. My — mimo zmęczenia nie pozostaliśmy tużni i przy akompaniamencie naszego gitarzysty zaśpiewaliśmy kilka polskich pieśni ludowych. Zabawa taneczna zakończyła ten pierwszy nadzwyczaj miły wieczór. Trwała przyjaźń została nawiązana.

Opiekunowie nasi z ramienia czechosłowackich związków zawodowych dokładali wszelkich starań, aby nam pobyt na

ziemi bratniego narodu urozmaicić. Urządzono więc dla nas kilka ciekawych wycieczek. Zwiedziliśmy pobliskie historyczne zamek Berdev, położony cudnie na wysokiej górze, byliśmy na całodziennym wycieczce w Pradze, która zachwycała nas bogactwem historycznych pamiątek, odbyliśmy wreszcie podróż po tzw. „czeskiej Szwajcarii”.

Do piękniejszych wspomnień należą często urządzane wieczory przyjaźni polsko-czechosłowackiej, podczas których rywalizowaliśmy z gospodarzami w wykonywaniu pieśni i tańców ludowych.

Na jeden z takich wieczorów przybyli bawiecy w Starych Splawach dzieci demokratów walczącej Grecji. W występach swych zapoznaliśmy nas one z folklorem ludowym bohaterskiego ludu greckiego.

Zetknęliśmy się także z towarzyszami związkowcami z Węgier i Bułgarii, którzy do Starych Splaw przybyli — niestety na kilka dni przed naszym odjazdem. Ostatni wieczór pożegnawaliśmy się z ich towarzyszami przy współudziale uczestników Szkoły Partyjnej Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, zamienili się w prawdziwą manifestację przyjaźni naszych narodów. Był to wieczór szczerego internacjonalizmu.

Nasz pobyt w Czechosłowacji spełnił w pełni swoje zadanie. Umożliwił on nie tylko wypocząć i nabrać sił, ale przede wszystkim poznać kraj i życie naszych pobratymców. Życzyć należy, aby ta forma wczasów pracowniczych została nie tylko podtrzymana, a znacząco rozszerzona.

Ludwik Stefanowski.

SPORT

Smoczek nie do pokonania

Na torze Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej odbył się wczoraj wieloletni mecz Smoczka, ustanawiający nowy rekord toru wynikiem 1:33,7, wyznaczając zresztą swój własny rekord z lipca br. W drugim biegu po wyrównanej walce zwyciężył Olejniczak przed Ratajem i Cieslauskim.

Podczas gdy w pierwszych 2 biegach kierowcy startowali na rasowych żużlowkach do trzeciego biegu stanęły maszyn przerobione na żużlowki. W biegu tym zwyciężył Hołdowski (Ostrów). Zwycięzcy na rozdaj maszyn osłabienie czasy uważać należy za bardzo dobre.

W czwartym biegu znowu zwyciężył zdecydowanie Smoczek, pozostawiając za sobą Rataja i Cieslauskiego. Jednym z najbardziej wyrównanych biegów to bieg szósty. Po fałstarcie jednym zresztą w tym dniu w drugim starcie maszyn wyszło równo. Na pierwszym wirażu nieznacznie wysuwa się Olejniczak. Tuż za nim jedzie Szpitalniak. W trzecim okrążeniu Kapala z Rawicza mijając Szpitalniaka ten jednak na ostatniej prostej wysuwa się znowu na drugie miejsce. Słodny bieg wygrywa niezawodny Smoczek.

W trzecim okrążeniu Szpitalniak pozostaje na skutek defektu około 50 m za Baranowskim, naprawia błędnie dobieg Baranowskiego i mijając go tuż przed metą. Najciekawszym biegiem dnia był ósmy z kolei bieg, ze względu na wyrównaną klasę startujących Maciejewski i Olejniczaka. Od startu wysunął się Maciejewski mając o długość maszyną za sobą Olejniczaka. W drugim okrążeniu Olejniczak mijając Maciejewskiego ale po chwili ten znowu obejmuje prowadzenie. Do końca biegu prowadzenie zmienia się stale. Na metę wpada jako pierwszy Maciejewski, tuż za nim Olejniczak, jako trzeci kończy bieg Cieslauskim. Po ósmym biegu w punktacji drużynowej prowadzi Leszno 20 punktów przed Ostrowem 19 punktów i Rawicem 9 punktów.

Zwycięzcy wlecz zespół Leszna 23 punkty przed Ostrowem 21 punktów i Rawicem 9 punktów.

Na zakończenie odbył się bieg kierowców, którzy uzyskali najlepsze czasy o nagrody specjalne. Zwyciężył Smoczek, przed Olejniczakiem i Ratajem. Maciejewski po drugim okrążeniu wycofał się.

Wyniki poszczególnych biegów: bieg I: 1) Smoczek 1 m 33,7 (LKM), 2) Maciejewski 1:38 (KM Ostrów), 3) Kapala 1:44,5 (Kolejarz Rawicz); bieg II: 1) Olejniczak 1:43,2 (LKM), 2) Rataj 1:45,3 (KM Ostrów), 3) Cieslauskim 1:47,6 (Kolejarz Rawicz); bieg III: 1) Hołdowski (KM Ostów) 1:49,8, 2) Baranowski (Rawicz) 1:53,2, 3) Andrzejewski (LKM) 1:57,3; bieg IV: 1) Smoczek 1:38,8, 2) Rataj 1:45,2, 3) Cieslauskim 1:53,6; bieg V: 1) Maciejewski 1:37,2, 2) Woźniak (LKM) 1:41,2, 3) Baranowski 1:50,2; bieg VI: 1) Olejniczak 1:44,4, 2) Szpitalniak (Ostrów) 1:44,6, 3) Kapala 1:44,7; bieg VII: 1) Smoczek 1:35,2, 2) Szpitalniak 1:52,8, 3) Baranowski 1:53,1; bieg VIII: 1) Maciejewski 1:39, 2) Olejniczak 1:40, 3) Cieslauskim 1:46,2; bieg IX: 1) Woźniak 1:45,2, 2) Rataj 1:45,4, 3) Kapala biegu nie ukończył; bieg zwycięzców: 1) Smoczek 1:36,2, 2) Olejniczak 1:37,9, 3) Rataj 1:48,8. (SP).

Wydawca R. S. W. „PRASA” Poczta Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo „Prasa” w Poznaniu K — 311

ganizację. Już w pierwszym biegu porwał widownię wspaniałym biegiem Smoczek, ustanawiający nowy rekord toru wynikiem 1:33,7, wyznaczając zresztą swój własny rekord z lipca br. W drugim biegu po wyrównanej walce zwyciężył Olejniczak przed Ratajem i Cieslauskim.

Podczas gdy w pierwszych 2 biegach kierowcy startowali na rasowych żużlowkach do trzeciego biegu stanęły maszyn przerobione na żużlowki. W biegu tym zwyciężył Hołdowski (Ostrów). Zwycięzcy na rozdaj maszyn osłabienie czasy uważać należy za bardzo dobre.

W czwartym biegu znowu zwyciężył zdecydowanie Smoczek, pozostawiając za sobą Rataja i Cieslauskiego. Jednym z najbardziej wyrównanych biegów to bieg szósty. Po fałstarcie jednym zresztą w tym dniu w drugim starcie maszyn wyszło równo. Na pierwszym wirażu nieznacznie wysuwa się Olejniczak. Tuż za nim jedzie Szpitalniak. W trzecim okrążeniu Kapala z Rawicza mijając Szpitalniaka ten jednak na ostatniej prostej wysuwa się znowu na drugie miejsce. Słodny bieg wygrywa niezawodny Smoczek.

W trzecim okrążeniu Szpitalniak pozostaje na skutek defektu około 50 m za Baranowskim, naprawia błędnie dobieg Baranowskiego i mijając go tuż przed metą. Najciekawszym biegiem dnia był ósmy z kolei bieg, ze względu na wyrównaną klasę startujących Maciejewski i Olejniczaka. Od startu wysunął się Maciejewski mając o długość maszyną za sobą Olejniczaka. W drugim okrążeniu Olejniczak mijając Maciejewskiego ale po chwili ten znowu obejmuje prowadzenie. Do końca biegu prowadzenie zmienia się stale. Na metę wpada jako pierwszy Maciejewski, tuż za nim Olejniczak, jako trzeci kończy bieg Cieslauskim. Po ósmym biegu w punktacji drużynowej prowadzi Leszno 20 punktów przed Ostrowem 19 punktów i Rawicem 9 punktów.

Zwycięzcy wlecz zespół Leszna 23 punkty przed Ostrowem 21 punktów i Rawicem 9 punktów.

Na zakończenie odbył się bieg kierowców, którzy uzyskali najlepsze czasy o nagrody specjalne. Zwyciężył Smoczek, przed Olejniczakiem i Ratajem. Maciejewski po drugim okrążeniu wycofał się.

Wyniki poszczególnych biegów: bieg I: 1) Smoczek 1 m 33,7 (LKM), 2) Maciejewski 1:38 (KM Ostrów), 3) Kapala 1:44,5 (Kolejarz Rawicz); bieg II: 1) Olejniczak 1:43,2 (LKM), 2) Rataj 1:45,3 (KM Ostrów), 3) Cieslauskim 1:47,6 (Kolejarz Rawicz); bieg III: 1) Hołdowski (KM Ostów) 1:49,8, 2) Baranowski (Rawicz) 1:53,2, 3) Andrzejewski (LKM) 1:57,3; bieg IV: 1) Smoczek 1:38,8, 2) Rataj 1:45,2, 3) Cieslauskim 1:53,6; bieg V: 1) Maciejewski 1:37,2, 2) Woźniak (LKM) 1:41,2, 3) Baranowski 1:50,2; bieg VI: 1) Olejniczak 1:44,4, 2) Szpitalniak (Ostrów) 1:44,6, 3) Kapala 1:44,7; bieg VII: 1) Smoczek 1:35,2, 2) Szpitalniak 1:52,8, 3) Baranowski 1:53,1; bieg VIII: 1) Maciejewski 1:39, 2) Olejniczak 1:40, 3) Cieslauskim 1:46,2; bieg IX: 1) Woźniak 1:45,2, 2) Rataj 1:45,4, 3) Kapala biegu nie ukończył; bieg zwycięzców: 1) Smoczek 1:36,2, 2) Olejniczak 1:37,9, 3) Rataj 1:48,8. (SP).

Wydawca R. S. W. „PRASA” Poczta Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo „Prasa” w Poznaniu K — 311

Wydawca R. S. W. „PRASA” Poczta Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo „Prasa” w Poznaniu K — 311

Wydawca R. S. W. „PRASA” Poczta Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo „Prasa” w Poznaniu K — 311

Nowootwarty Sklep Fabryczny wózków dziecięcych Fabryki Maszyn „FAMOR” Sp. z o.o. w Gorzowie Wlkp., ul. Hawelańska 5 sprzedaje jak najtaniej z własnej produkcji wózków dziecięcych (autka) i wózki sportowe w różnych wykonaniach. KWi 1474 Członkowie związków zawodowych otrzymują 5% rabatu za okazaniem legitymacji związkowej.

Z powodu ustalania kwartalnych remanentów będą

nieczynne biura i magazyny

Działu Mleczarskiego w dniach od 29 do 30 września br. Działu Jajczarskiego w dniach od 1. 10. do 3. 10. br. godz. 10. Działu Zaop. Technicznego K 1472 w dniach od 28. 9. do 1. 10. br.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Warszawie Okręgowy Oddział w Poznaniu

Okręgowy Zarząd P. G. R. Ziemi Lubuskiej

zaangażuje na majątki: księgowych głównych księgowych technicznych kasjerów

Do Zarządu: instruktorów finansowych

Zgłoszenia: Biuro Personalne, Poznań, K1373 Czarnieckiego 9 — I piętro

PRZETARG

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych Poznań, al. Marcinkowskiego 13 ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

1. dwóch samochodów ciężarowych marki „Albion” typ BY5N na chodzie

2. samochodu osobowego marki „Opel” P4 na chodzie z zapasowym silnikiem,

3. przyczepę do samochodu osobowego, krytej. Wyżej wymienione pojazdy obejrzeć można w dniu 29. 9. 1949 od godziny 10 — 15 w garażu CHMB, przy ul. Rzepeckiego 3/5.

Oferty wraz z dowodem wpłaty wadium w wysokości 5 proc. zaofiarowanej ceny na konto nr 1507 w Narodowym Banku Polskim Oddział w Poznaniu, należy składać w podwójnych, zalakowanych kopertach w sekretariacie ekspozytury Rejonowej CHMB — al. Marcinkowskiego 13, I piętro, pokój 6, do dnia 1. 10. godz. 10.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. 10. br. godz. 11.

Zastrzega się prawo całkowitego lub częściowego unieważnienia przetargu, na wypadek złożenia tylko jednej oferty, lub oferowania sumy niższej od % oznaczanej wartości.

K 1468

Nowootwarty Sklep Fabryczny wózków dziecięcych

Fabryki Maszyn „FAMOR” Sp. z o.o. w Gorzowie Wlkp., ul. Hawelańska 5 sprzedaje jak najtaniej z własnej produkcji wózków dziecięcych (autka) i wózki sportowe w różnych wykonaniach. KWi 1474 Członkowie związków zawodowych otrzymują 5% rabatu za okazaniem legitymacji związkowej.

Z powodu ustalania kwartalnych remanentów będą

nieczynne biura i magazyny

Działu Mleczarskiego w dniach od 29 do 30 września br. Działu Jajczarskiego w dniach od 1. 10. do 3. 10. br. godz. 10. Działu Zaop. Technicznego K 1472 w dniach od 28. 9. do 1. 10. br.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Warszawie Okręgowy Oddział w Poznaniu

Okręgowy Zarząd P. G. R. Ziemi Lubuskiej

zaangażuje na majątki: księgowych głównych księgowych technicznych kasjerów

Do Zarządu: instruktorów finansowych

Zgłoszenia: Biuro Personalne, Poznań, K1373 Czarnieckiego 9 — I piętro

PRZETARG

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych Poznań, al. Marcinkowskiego 13 ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

1. dwóch samochodów ciężarowych marki „Albion” typ BY5N na chodzie

2. samochodu osobowego marki „Opel” P4 na chodzie z zapasowym silnikiem,

3. przyczepę do samochodu osobowego, krytej. Wyżej wymienione pojazdy obejrzeć można w dniu 29. 9. 1949 od godziny 10 — 15 w garażu CHMB, przy ul. Rzepeckiego 3/5.

Oferty wraz z dowodem wpłaty wadium w wysokości 5 proc. zaofiarowanej ceny na konto nr 1507 w Narodowym Banku Polskim Oddział w Poznaniu, należy składać w podwójnych, zalakowanych kopertach w sekretariacie ekspozytury Rejonowej CHMB — al. Marcinkowskiego 13, I piętro, pokój 6, do dnia 1. 10. godz. 10.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. 10. br. godz. 11.

Zastrzega się prawo całkowitego lub częściowego unieważnienia przetargu, na wypadek złożenia tylko jednej oferty, lub oferowania sumy niższej od % oznaczanej wartości.

K 1468

Stanowisko kierownika administracji finansowej do objęcia zaraz. Oferty Prasa, Gniezno K 1460

Zakład stolarki Walerian Hy. zyk, Ostrów Wlkp., pl. 23 Stycznia, przyjmie ucznia stolarki. Ostrów Wlkp., Gen. Świerczewskiego 27. G 1477

Polskie Zakłady Żyżkowe Okręg Poznań, Plac Wolności 11 ogłaszają sprzedaż

w drodze przetargu ofertowego

1. Hannomag (SS 20) ciągnik-ropniak 4-cylindrowy. 2. Opel-Blitz samochód półciężarów 6-cylindrowy (kryty). 3. Saurer samochód ciężarowy — ropniak 6-cylindrowy. 4. Wanderer W 23 samochód osobowy 6-cylindrowy. 5. Peugeot 402 B samochód osobowy 4-cylindrowy. 6. Adler Tryumpf samochód osobowy 4-cylindrowy. 7. BMW 315 samochód osobowy 6-cylindrowy (kabriolet). 8. DKW motocykl 1-cylindrowy. 9. Wittenberg motocykl 1-cylindrowy. 10. Tempo 3-kołowy półciężarów 2-cylindrowy. 11. Steever Greif silnik samochodowy. 12. Hansa silnik samochodowy.

Celem objęcia sprzedaży wozów należy zgłaszać się w Wydziale Administracyjnym PZZ Poznań, Plac Wolności 11, III ptr.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Wydziale Administracyjnym PZZ do godz. 10. dnia 5 października 1949 roku. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 października 1949 roku.

PZZ zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i lub całkowitego unieważnienia przetargu bez podania powodu. K 1471

Obwieszczenie o publicznej licytacji

Na podstawie art. 80 i 87 dekrety o egzekuc. administr. świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84 za 1947 r.) 6 Urząd Skarbowy w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 września 1949 roku o godz. 10 odbędzie się sprzedaż w firmie „Dzięków” właśc. Edward Dziękiewicz, Poznań, ul. św. Marcin 62/63, całkowitego urządzenia restauracyjnego i kuchni według oddzielnego spisu. Cena szacunkowa zajętych przedmiotów wynosi ogólnie 2 492 019 złotych.

Zajęte przedmioty można oglądać 15 minut przed rozpoczęciem licytacji.

Naczelnik Urzędu mgr Zb. Kaczmarek

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Mięsa — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnienie Oddział w Poznaniu, ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż:

1 motoroweru marki „Hercules” oraz

3 samochodów osobowych marki D.K.W., Adler i B.M.W.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na sprzedaż samochodów” należy składać w naszym Oddziale Transportowym w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 22, parter lewo. Tam też uzyskać można wyczerpującą informację.

Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 11. 10. 1949 roku godz. 9. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 11. 10. 1949 roku godz. 10. Komisja zastrzega sobie prawo dowolności wyboru oferenta.

Przeznaczone na sprzedaż pojazdy mechaniczne oglądać można każdego dnia w godz. 9 — 15 w Biuście Samochodowym, Poznań, ul. Bonin 16/17. Do ceny kupna dolicza się 1 proc. tytułem podatku od nabycia praw majątkowych. K 1478

Wydział kulturalno-oświatowy Zw. Zawod. Górników w Żarach wychowuje, uczy i bawi

Tutejszy oddział Zw. Zaw. Górników, zrzeszający pracowników fizycznych i umysłowych kopalń i zakładów węgla brunatnego, przywiązuje specjalną wagę do podniesienia poziomu intelektualnego, kulturalnego, etycznego i uświadczenia politycznego rzeszy górnych.

Dzięki inicjatywie i staraniom wydziału kulturalno-oświatowego, do czerwca br., założono przy zakładach pracy 10 świetlic, przy których zorganizowano łącznie 17 zespołów, jak: chóry męskie i mieszane, zespoły muzyczne, sekcje sceniczne i baletowe, rozrywkiowe i wychowania fizycznego młodzieży. Wydział ten w po-

rozumieniu z władzami szkolnymi zorganizował dotychczas 15 kursów ogólnokształcących i zawodowych na które uczęszcza 240 słuchaczy i słuchaczek.

Prócz tego wydział kulturalno-oświatowy założył 10 kół samokształceniowych przy świetlicach, wychodząc ze słusznego założenia, że koła samokształceniowe wpływają w dużym stopniu na rozwój czytelnictwa, 8 bibliotek, obejmujących łącznie ponad 2000 tomów, oraz 8 czytelni, które abonują dzienniki, tygodniki i miesięczniki polityczne i literackie, naukowe i zawodowe, dając możliwość szerokim rzeszom górniczym

dokładnie zorientować się w zagadnieniach kulturalnych, politycznych i gospodarczych, współczesnej Polski Demokratycznej.

Około 150 wszelkiego rodzaju imprez i odczytów, na które złożyły się: referaty, wie-

czory dyskusyjne, koncerty, przedstawienia amatorskie, akademie i wycieczki — świadczą najwymowniej o żywotności wydziału kulturalno-oświatowego oddziału związku zawodowego w Żarach.

(eap)

Zniszczony Kostrzyn woła o mieszkania

Na początku września oddano do użytku kolejarzy kostrzyńskich 12 mieszkań robotniczych odremontowanych przez t. zw. Rejon Budynków i przez Zw. Zaw. Kolejarzy. Są to przytulne 2 pokojowe mieszkania z kuchnią i łazienką. Przy każdym domu znajduje się ogródek.

Jest to duży sukces, ale w porównaniu z zapotrzebowa-

niem na mieszkania, to naprawdę przysłowiowa kropla w morzu, gdyż zapotrzebowanie na mieszkania np. pracowników służby ruchu i handlowej jest ogromne.

55 proc. pracowników tych służb mieszka z rodzinami w Kostrzynie w ciasnych i niewygodnych mieszkaniach, 11 proc. mieszka bez rodzin, a 34 proc. dojeżdża do pracy z Witnicy, Słońska i z oddalonych o 50 km Gorzowa. Stan ten bardzo ujemnie odbija się na toku pracy i zdrowiu pracowników, którzy muszą wstawać o 5 rano, żeby zdążyć na czas do pracy.

Dla samych kolejarzy trzeba więc jeszcze ok. 100 mieszkań. Dwa razy tyle potrzeba dla pracowników poczty, stoczni, za żądą miejskiego, szkoły i innych.

PKP uruchomiło już podobne kredyty i do końca br. odremontuje dalszych 30 mieszkań. Nie słychać jednak, żeby Zarząd Nieruchomości w Kostrzynie otrzymał na ten cel kredyty.

Należałoby uzyskać zezwolenie zużyłoby pieniądze osiągniętych ze sprzedaży cegły rozbiórkowej właśnie na ten cel i na konsekwencje budynków nadających się jeszcze do odbudowy. Od ilości bowiem mieszkań zależy całe życie gospodarze Kostrzyna.

Jasne i ciemne strony cegielni parowej pod Sulechowem

Do połowy 1947 r. Cegielnia Parowa pod Sulechowem stała beczynnie. Oddalona od miasta o 2 km nie zwracała na siebie uwagi i nikt się też nią nie interesował. Dopiero w drugiej połowie tego roku 6 ludzi przystąpiło do uruchomienia Cegielni.

Po usunięciu śladów zniszczeń wojennych, minimalnym kosztem wyremontowano lokomotywę — prasę do wyrobu cegieł oraz odremontowano budynki administracyjne i hale produkcyjne.

W lipcu 1947 r. cegielnia ruszyła, zatrudniając 28 ludzi.

W rok później kierownictwo cegielni objął tow. Pruszyński. Organizuje się Koło partyjne i Radę Zakładową, zwiększając produkcję i wprowadzając planową gospodarkę.

ke, cegielnia zaczęła osiągać coraz lepsze wyniki. W okresie zimowym br. przewiduje się rozbudowę suszarni oraz usprawnienie działania suszarni sztucznych.

Jakość produkcji w porównaniu z rokiem ub. jest znacznie lepsza, a dzięki wysiłkom robotników, plan roczny wykonany zostanie o jeden miesiąc wcześniej. Węspółzawodnictwo przoduje tow.

Józef Sitarz, który w ostatnim miesiącu wykonał 160 proc. przy wywózce cegieł z pieca. Przdownik ob. Aleksander Michałak, palacz piecowy wykonał 155 proc. normy.

Opiekę nad życiem socjalnym, kulturalnym i oświatowym sprawuje tow. Górny.

Pod jego kierownictwem robotnicy Cegielni pierwszy raz udział w akcji zniżkowej na terenie Sulechowa, upo-

rządkowali groby żołnierzy Armii Czerwonej oraz chętnie garną się do wszelkich prac społecznych, zyskując sobie uznanie Partii i społeczeństwa. Mimo niewątpliwie dużych osiągnięć cegielnia ma też i braki. Większość robotników np. pracuje bez ochronnych ubrań roboczych, a pieniądze na pobory miesieczne przychodzą z opóźnieniem.

Robotnicy cegielni nie skurzą się jednak, przekonani, że wielkie braki w ich zakładzie pracy, staraniem Rady Zakładowej zostaną w jak najkrótszym czasie usunięte.

Młodzież zielonogórska manifestowała na rzecz pokoju

Cztery tysiące młodzieży zielonogórskiej zebrało się w sobotę wieczorem na obywatelskiej manifestacji w sali zebrań „Polskiej Wełny”, by wysłuchać sprawozdania z uroczystości budapeszteńskich.

W manifestacji wziął udział członek Centralnego Komitetu Komunistycznego Związku Młodzieży Kuby tow. Louis Martin, który wygłosił do młodzieży lubuskiej płomienne przemówienie.

Wiceprzewodniczący ZMP tow. Woźniak złożył rzeczowe sprawozdanie z festiwalu igrzysk i konferencji budapeszteńskich, zapoznając młodzież z osiągnięciami delegacji polskiej i radzieckiej.

W imieniu PZPR przemawiał tow. Lech. Młodzież uchwaliła jednogłośnie rezolucję przyrzekając prowadzić nieustanną walkę na rzecz trwałego pokoju na całym świecie.

Ukarani za pobieranie wyższych cen i za nielegalny handel

Na wniosek Społecznej Komisji Kontroli Cen w Zielonej Górze, Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu za pobieranie wyższych cen od obywateli z artykuły spożywcze ukarała grzywnami: piekarska Alojzego Buśko z Chynowa — 10.000 zł, Stanisława Marzycka, ul. Grotte 2 — 10.000 zł, Wojciecha Kropa — rzeźnika, ul. Pionierska 8 — 40.000 zł, Józefa Gruszkiewicza, ul. Pionierska 21 — 50.000 zł, Lucynę Jajęśniąk, ul. Żeromskiego 8a — 300.000 zł, Aleksandra Strzelczyka, ul. Pionierska 84 — 150.000 zł, Władysława Walikowskiego z ul. Sikorskiego — 25.000 zł, Stanisława Madolińskiego, ul. Sikorskiego 56 — 25.000 zł, Walburgo — Karpińska zam. w Kolsku pow. Zielona Góra — 20.000 zł.

Poza tym ukarani zostali: Aleksander Woźniawski z ul. Sienkiewicza 8a — za sprzedaż mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju — 75.000 zł, Józef Galkowski z szosy Kożuchowskiej 28, i Władysław Błażkowski, ul. Pionierska 5 za prowadzenie nielegalnego wyszynku po 40.000 zł każdy, oraz Jerzy Śmierczowski ul. Tylna za ukrywanie towaru i odmowę jego sprzedaży — 150.000 zł i Alfred Merda rzeźnik z ul. Jedności Robotniczej 93 za odmowę sprzedaży — 50.000 zł.

W „Polskiej Wełnie” wybrano Zakładową Komisję Norm Pracy

Na zebraniu organizacyjnym w „Polskiej Wełnie” w Zielonej Górze powołano do życia Zakładową Komisję Norm Pracy i Komisję Oddziałową.

W skład Zakładowej Komisji weszli: tow. tow. Krupa, Bisyngier, Szymanowski, Duda, Walczak, Prałat, Funke i Mostek.

Następnie wybrano Komisję Oddziałową w poszczególnych działach produkcyjnych.

Funkcje stałego sekretarza Zakładowej Komisji powierzono ob. Chrulew.

Do zadań Komisji należy stała kontrola słuszności stosowanych norm pracy (bez akordowych) oraz analiza istniejących warunków pracy i wykonywania baz akordowych.

Komisje są organami orzekającymi na wniosek pracownika lub grupy pracowników zakładu o słuszności normy pracy, o wykonaniu i przekroczeniu, której zależne jest wynagrodzenie danego pracownika, czy grupy pracowników. W zakresie jej obowiązków wchodzi rozpatrywanie sporów i wydawanie orzeczeń.

po zbadaniu czy wprowadzona norma pracy jest zgodna z wzorową normą. Po stwierdzeniu zastosoowania niewłaściwych mierników w ciągu 5 dni powinna wprowadzić nowe normy pracy w porozumieniu z radą zakładową.

Straty wynikłe dla pracownika na skutek zastosowania normy uznanej prawomocnym orzeczeniem Komisji za nieprawidłową, muszą być pracownikowi wyrównane (Es)



ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Żeromskiego nr. 3 tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milięja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 154
Pogotowie ratunkowe ambulator.
PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel. 200
DYŻURY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr. Albin Racinowski, Pionierska 21/22.

KANDYDACY DO KOMPANII OKRESOWYCH
Komenda Powiatowa „SP” prowadzi akcję wcielania chłopów do okresowych kompanii „SP”. Zgłaszać może się młodzież po ukończeniu 18 lat życia, Kandydaci otrzymują bezpłatne umundurowanie, wyżywienie, oraz zakwaterowanie.
Zapisy przyjmuje sekretariat Komendy Powiatowej SP przy ul. Widok 13 w godz. od 8—13, do dn. 28 bm. włącznie.
„Syn pułku”.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Czarodziejskie ziarno”
KROSNO — „Lubuskie”
„Wielki przełom”
LUBSKO — „Patricia”
„Aleksander Matrosow”
SWIEBODZIN — „Rialto”
„Nauczył się wiewiórki”
WSCHOWA — „Hei”
„Trzeci szturm”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Krakul”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Rzym miasto otwarte”

Udany wieczór humoru

w świetlicy „Ursusa”

„Kongres humoru” zorganizowany ostatnio przez koło artystyczne „Ursusa” wykazał duże zdolności sceniczne pracowników, mających przebieg więcej do czynienia z żelazem aniżeli ze sceną.

Chór rewelersów występujący w eleganckich cylindrach, nawiasem mówiąc połączonych od mistrza komi-

niarskiego, rozpoczął program marszem powitalnym. Jak w kalejdoskopie przewijały się skecze i piosenki.

Skecz „Awantura z telefonem” wykonany przez ob. ob. Kurnatowskiego i Kruzela — piosenka „Stary młyn” odśpiewane przez chór rewelersów. Wałce francuskie i polka wirtuozowska wykonane na akordeonie przez ob. ob. Biedzińskiego i Kurnatowskiego. Skecz „Żywy pomnik” z udziałem Kurnatowskiego grającego w nim kilka ról i J. Zielińskiego, tango „Zegar” w wykonaniu chóru rewelersów — wszystko powiazane dowcipną konferansjerką ob. Kozioła stworzyło — bardzo miłą i udaną całość.

Szczególnie podobał się skecz „Żywy pomnik” i kuplety „O każdym coś” przedstawiające w humorystycznym świetle poszczególnych pracowników „Ursusa” w wykonaniu i układzie ob. Kurnatowskiego. (dej)

Pracownicy z Barlinki na odbudowę Zamku Warszawskiego

Pracownicy Zakładów Drzewnych Lasów Państwowych w Barlinku przepracowali nadprogramowo 4.200 roboczogodzin i uzyskana w ten sposób kwota 212.274 zł przekazała na Fundusz Odbudowy Zamku Warszawskiego. (el)

Ze sportu

„Stal” (Zielona Góra) remisuje z Lubońską Gwardią 1:1 (1:0)

Miłą niespodziankę sprawili Zielonej Górze piłkarze Stali remisując z silną drużyną lubońską Gwardią w stosunku 1:1.

Stal prowadziła do przerwy 1:0. Gra od samego początku przybrała charakter zdecydowanej walki, przyczem gospodarze narzucili gościom mordercze tempo utrzymane przez obie strony w pierwszej połowie meczu. Kończący w 10 min strzela bramkę, której jednak sędzia nie uznaje.

W dwudziestej minucie gry Konieczny ponownie strzela bramkę w lewy narożnik, zdobywając prowadzenie. Goście za wszelką cenę chcieli by

wyrównać i dlatego grają brutalnie. Ciekawe, że sędzia Paszke z Poznania nie zwrócił uwagi, choćby dlatego, że w innych wypadkach był bardzo drobnostkowy. Wynik zmienia się w drugiej połowie, w 17 minucie gry. W tym czasie zmienia się trzech sędziów liniowych. Jednym z nich był kierownik drużyny lubońskiej i dzięki niemu z jedenastki padła wyrównująca bramka. Oburzenie publiczności nie miało granic. Wprawdzie sędzia Paszke zmienił swego pomocnika, ale werdyktu nie cofnął.

W siedem minut później dyktuje pośredni strzał na

bramkę gości, niewykorzystany przez gospodarzy.

Poziom gry wyrównany z nieznaczna przewagą gospodarzy. Goście dysponowali do brym skrzydłami. Za to pomoc i atak byli lepsze od lubońskich gwardzistów. Wy różnić należy ambitną grę Karolka, Kurzynoży, Koniecznego i Kotali.

Gdyby nie krzywdzący werdykt sędziego zwycięstwo nad gośćmi byłoby zapewnione.

Widzów ponad trzy tysiące.

„Spójnia” Zielona Góra — „Stal” 1:1 4:0

Mecz o mistrzostwo klasy B, rezerwy „Stali” przebiegał zdecydowanie z przewagą „Spójni” w stosunku 4:0. Bramki zdobyli Wołoszyn i Walczak po jednej, Szajko dwie.

„KOLEJARZ” (ZIELONA GÓRA) — POLONIA (NOWY TOMYŚL) 3:0

DYREKCJA POLSKIEJ WEŁNY — DYREKCJA PMS 2:0

Obie bramki strzelił tow. dyr. Cichocki

K. S. „Sulechówianka”

W. K. S. „Legia” (Sulechów) 3:2

W dniu 22 bm. na miejskim stadionie w Sulechowie odbył się towarzyski mecz piłki nożnej między KS „Sulechówianka” a Wojskowym Klubem Sportowym „Legia” z Sulechowa.

W pierwszej połowie gry „Sulechówianka” lekceważąc drużynę wojskowych traci 1 bramkę, którą zdobywa Ko-

walski, lecz już kilka minut później gracze „Sulechówianki” wyrównują.

Po przerwie gra toczy się z lekką przewagą „Sulechówianki”. Wynik końcowy 3:2. Bramki zdobyli Paschel 1 dla drużyny wojskowych dla „Sulechówianki” Górski — 2.

(Md)

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Trójka trafi”
GORZÓW — „Capitol”
„Konik garbuszek”
GORZÓW — „Słońce”
„Nikt nie wie”
KRZYŻ — „Polonia”
„Tehórz”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Skrzydlaty dorozkarz”
MIEDZYZRZEC — „Świt”
„Zelazny dziadek”
STUBICE — „Piast”
„W imię życia”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Zuch dziewczyna”
SULECIN — „Lech”
„Marsylanka”
TRZCIANKA — „Corso”
„Kwiat miłości”
WITNICA — „Kometa”
„Za wami pójdą inni”
PIŁA — „Zorza”
„Zawieja”

Wystawa Chopinowska w Muzeum Narodowym

Wystawa ku cześć Fryderyka Chopina — powiedział tow. Sokorski na jej otwarciu — nie mogła ograniczyć się do zbioru typu pamiątkarskiego, lecz musiała przekroczyć te ramy, musiała podążyć za wielkością życia polskiego kompozytora, musiała stać się wystawą problemową, obrazującą drogę jego twórczości oraz poszczególne etapy rozprzestrzenienia się jego muzyki w szerokich kołach społeczeństwa, aż do kultu Chopina w Polsce Ludowej włącznie.

Dobór eksponatów jest właśnie taki, że pozwolił uwypuklić te problemy. Głównym materiałem, jakim operowali organizatorzy, są utrzymane na bardzo wysokim poziomie estetycznym planse, rękopisy Chopina, jego popiersia i książki o nim. Jednym z najciekawszych eksponatów jest fortepian, na którym Chopin grywał w Paryżu — ostatni jego instrument przed śmiercią. Wystawa nie została przeładowana szczegółami biograficznymi — historia życia Chopina jest historią jego muzyki. Źródła ludowe, z których muzyka Chopina wyrosła podkreślono szlakiem stylizowanych obrazków ludowych.

Wystawa Chopinowska nie starała się nagromadzić dużej ilości materiału archiwalnego interesującego przede wszystkim znawców; przedstawia ona w sposób jasny i syntetyczny najistotniejsze problemy twórczości Chopina. Fotokopie obrazów, cytaty z pism i portrety wielkich ludzi czasów Wiosny Ludów, orientują widza w epoce, w której twórczość ta wyrosła. Uwidocznione ostatnim eksponatem wystawy, dokonujące się w dobie obecnej upowszechnienie muzyki Chopina wśród szerokiego rzeszy społeczeństwa, zamyka cykl wątków treściowych.

Całość utrzymana jest w poważnym, jednobarwnym tonie. Umiejętne wykorzystanie przestrzeni nadaje wystawie charakter urozmaicony.

D. K.

Muzyka Chopina jest popularna w Związku Radzieckim

Fryderyk Chopin, największy skarb, chluba polskiej sztuki i polskiego narodu pozostawił po sobie głęboki ślad w dziejach kultury naszej Ojczyzny — tak pisał w nr. 38 „Ogonka” znany moskiewski krytyk muzyczny B. Asafiew.

Szczególnym zainteresowaniem i uwagą darzyli Chopina wielcy kompozytorzy rosyjscy, począwszy od współczesnego Chopinowi — Glinki. W utworach fortepianowych Glinki wnikliwi badacze znajdują wiele cech, wskazujących na wieś duchową, tętnącą twórcę rosyjskiej muzyki klasycznej z genialnym muzykiem polskim.

Ten pełen płomiennego geniuszu „liryk fortepianu” był zawsze popularizowany przez najwybitniejszych pianistów rosyjskich, dla których twórczość Chopina była stałym źródłem natchnienia. Pianisci rosyjscy, bracia Antoni i Mikołaj Rubinstejniowie, S. Taniejew i A. Jesinowa należeli do światowej sławy wykonawców Chopina.

Spśród klasyków rosyjskiej literatury szczególnie uwielbieniem darzył Chopina Lew Tołstoj, doskonały znawca muzyki. Niezwykle bogata w treść, głę-

boka, porównująca muzykę Chopina cieszy się wielką popularnością w szerokich kołach radzieckich słuchaczy. W plejadzie utalentowanych pianistów radzieckich, twórczość Chopina znalazła doskonałych wykonawców, którzy nieraz na międzynarodowych konkursach chopinowskich zdobywali pierwsze miejsca.

Przytaczamy wyżej kilka wypraw wiedzy rosyjskich muzyków i krytyków muzycznych o Chopinie.

„Wśród przedstawicieli muzyki współczesnej, która nastąpiła po Beethovenie, Weberze — ja lubię Mendelszona, a uwielbiam Chopina”. — A. Lierow, krytyk muzyczny i kompozytor.

„Każdą nutę Chopina to szczerze złoto”. — A. Rubinstein.

„Polski pierwiastek ludowy w utworach Chopina, którego bezgranicznie lubię, zawsze zachwycał mnie. W mojej operze o polskiej tematyce „Pan Wojewoda” usiłowałem złożyć hołd tej stronie muzyki Chopina, która zawsze była dla mnie wzorem...”

„Po nieskończonej piękności pełnych najsłodszej poezji tonach Chopina wszelka inna muzyka wyda się ciężką i ordynarną”. — M. Rimski-Korsakow.

15
IX15
X

Czwarty Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina dla pianistów w Warszawie rozpoczął się w sali „Roma” 15. IX, a skończył się 15 X 1949 r.

Salę „Roma” wybrano głównie ze względu na dogodność pomieszczenia jury konkursu. Pomieszczenie jury zostało tak zbudowane, że przy całkowitej słyszalności, zapewniała anonimowość uczestnikom rozgrywek.

Konkurs dzielił się na trzy etapy:

1. Eliminacja wstępna (bez udziału publiczności) obejmująca wykonanie 3 utworów, które wskazuje Komisja Eliminacyjna.

IV MIĘDZYNARODOWY KONKURS im. FRYDERYKA CHOPINA

2. Publiczny recital obejmujący 7 lub 8 utworów wybranych dowolnie przez uczestnika spośród następujących utworów Fryderyka Chopina: a) jedna z dwu sonat b-moll lub h-moll w całości, albo za miast sonaty dwa następujące utwory: Fantazja f-moll, lub Barcarola lub jedna z Ballad oraz jedno ze Scherz b) Nokturn; c) dwa Mazurki; d) dwie Eliudy (z op. 10 i op. 25); e) jeden Polonez: As-Dur, fis-moll lub Polonez-fantazja;

3. Publiczne wykonanie z towarzyszeniem orkiestry jedno z dwóch koncertów fortepianowych w całości.

Dzięki tak ułożonym warunkom konkursu, każdy kandydat będzie musiał wykazać swą wszechstronność dając jakby przekrój całkowitego dorobku Chopina. Dwa zasadnicze warunki przyjęcia do konkursu określają wiek kandydatów, którzy muszą mieć

ukończonych lat 16 i nie przekroczone 32 lata, poza tym muszą mieć albo studia muzyczne, albo też publiczne występy za sobą.

Rozdanie nagród odbędzie się w setną rocznicę śmierci Chopina w dniu 17 października br. w czasie uroczystej Akademii.

Polskimi kandydatami na IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski są:

Ryszard Bakst, Janusz Drath, Barbara Hesse-Bukowska, Tadeusz Kerner, Władysław Kędra, Waldemar Maciszewski, Regina Smendzińska, Halina Stefańska-Czerna, Zbigniew Szymonowicz, Julitta Ślodzińska i Tadeusz Żmudziński.

W 1935 roku, przed III Międzynarodowym Konkursem im. Fryderyka Chopina odbył się konkurs eliminacyjny dla kandydatów. W ówczesnych warunkach ani czynniki społeczne, ani żadna organizacja nie zajęła się losem uczestników konkursu, którzy pozostali przez półtora roku bez żadnej dalszej opieki.

Zeszłoroczny konkurs eliminacyjny odbył się w zupełnie zmienionych warunkach. Wzięto tu pod uwagę doświadczenia radzieckie na tym polu. Wiadomo, że w konkursach przedwojennych, a głównie w III konkursie pianistów radzieccy zajmowali czołowe miejsca. Najzdolniejszych pianistów po konkursach eliminacyjnych poddaje się w Związku Radzieckim troskliwej opiece, umożliwiając im dalsze kształcenie się oraz częste koncerty aby oswoił się z estradą, publicznością i dostatecznie ograli przygotowany program.

Dzięki nauce wyniesionej z doświadczeń radzieckich, powołano w ubiegłym roku w Polsce Państwową Komisję Pedagogiczną, która otrzymała zadanie stałego obserwowania postępów uczestników polskiego kursu dla kandydatów, którzy przeszli przez eliminację w czerwcu ub. roku. Wszyscy pianisci wyeliminowani na konkurs otrzymali wysokie stypendia, które im zapewniły odsunięcie trosk materialnych aż do zakończenia konkursu.

Skład komisji był następujący: prof. Woytowicz (przewodniczący), Drzewiecki, Ekier, Hoffman, Szpinalski, Sztompka i inicjator konkursów Chopinowskich Żurawlew. W obradach komisji brali też udział profesorowie uczestników kursu.

Wszyscy uczestnicy kursu występowali w tym okresie publicznie. Wielu występowało na koncertach w kraju w związku z akcją Roku Chopinowskiego, inni za granicą. W celu jeszcze lepszego przygotowania eliminantów urządzone specjalny kurs w Łagowie Lubuskim, gdzie również osiedli członkowie Komisji Pedagogicznej.

W skład jury IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina wchodzi znakomici przedstawiciele międzynarodowego świata muzycznego: kompozytorzy, pedagodzy, pianiści i naukowcy, podajemy niżej kilka ich sylwetek:

ZSRR — Lew Oborin — laureat nagrody Stalina, profesor Akademii Muzycznej w Moskwie, laureat Pierwszego Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. Paweł Sieriebriakow — wybitny pianista, rektor Akademii Muzycznej w Leningradzie.

Czechosłowacja — František Maxian — jeden z najwybitniejszych pianistów Czechosłowacji, profesor Konserwatorium Muzycznego w Pradze.

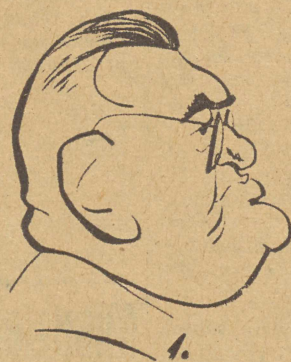
Francja — Lazare Levy — wybitny pianista francuski, profesor Paryskiej Akademii Muzycznej, Lella Gousseau — wybitna pianista francuska — profesor Akademii Muzycznej w Paryżu (jako zastępca Lazara Levy), Marguerite Long, pianistka i kompozytorka — profesor Paryskiej Akademii Muzycznej.

Anglia — Arthur Hedley, wybitny pianista brytyjski, profesor Muzycznej Akademii Królewskiej w Londynie. Autor monografii o Chopinie.

Ekspozyty przywiezione z Francji uzupełnią Wystawę Chopinowską w Warszawie

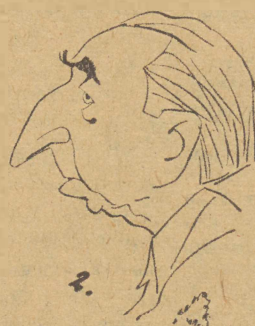
Dnia 21 bm. przybył do Warszawy Filip Rebeyrol członek francuskiego Komitetu Roku Chopinowskiego, przywożąc ze sobą ekspozyty ze zbiorów francuskich na Wystawę Chopinowską w Warszawie.

Zbiory te składające się z obrazów, dokumentów i rękopisów chopinowskich mają na celu zmanifestowanie udziału Francji w wystawie poświęconej polskiemu geniuszowi muzycznemu.



Członkowie pianości

W skład jury IV Międzynarod. Konkursu im. Fr. Chopina wchodzi czołowi pianiści świata. Nasze karykatury przedstawiają członków jury: prof. Szpinalskiego (Polska), prof. Drzewieckiego (Polska), P. Sieriebriakowa (ZSRR), L. Oborina (ZSRR), p. Gousseau (Francja), H. Sztompkę (Polska), G. Blasa (Meksyk).



Wszystkie karykatury przedstawiają członków jury: prof. Szpinalskiego (Polska), prof. Drzewieckiego (Polska), P. Sieriebriakowa (ZSRR), L. Oborina (ZSRR), p. Gousseau (Francja), H. Sztompkę (Polska), G. Blasa (Meksyk).

Wszystkie karykatury przedstawiają członków jury: prof. Szpinalskiego (Polska), prof. Drzewieckiego (Polska), P. Sieriebriakowa (ZSRR), L. Oborina (ZSRR), p. Gousseau (Francja), H. Sztompkę (Polska), G. Blasa (Meksyk).

Wszystkie karykatury przedstawiają członków jury: prof. Szpinalskiego (Polska), prof. Drzewieckiego (Polska), P. Sieriebriakowa (ZSRR), L. Oborina (ZSRR), p. Gousseau (Francja), H. Sztompkę (Polska), G. Blasa (Meksyk).

Wszystkie karykatury przedstawiają członków jury: prof. Szpinalskiego (Polska), prof. Drzewieckiego (Polska), P. Sieriebriakowa (ZSRR), L. Oborina (ZSRR), p. Gousseau (Francja), H. Sztompkę (Polska), G. Blasa (Meksyk).

Wszystkie karykatury przedstawiają członków jury: prof. Szpinalskiego (Polska), prof. Drzewieckiego (Polska), P. Sieriebriakowa (ZSRR), L. Oborina (ZSRR), p. Gousseau (Francja), H. Sztompkę (Polska), G. Blasa (Meksyk).



Przełożył Józef Brodzki.

Gdy doktor Popf zbliżał się, rozmowy urywały się, a niektórzy bezczelnie przyglądali mu się z ciekawością zdrowych ludzi patrzących na ostatnie podrygi śmiertelnego chorego człowieka.

Doktor Popf zdawał sobie sprawę z tego, że to on był tematem rozmów i że będą one toczyły się nadal, gdy się oddali. Stanowczym krokiem zbliżył się do grupy spacerowiczów, którzy stali dokoła jakiegoś przegodnego mówcy. Nie miał nic przeciwko temu, by skierowano do niego pytania, nawet obraźliwe, a wtedy sam opowiedziałby im wszystko o eliksirze i wytłumaczył ile korzyści przyniesie jego odkrycie ludziom. Niestety nikt nie zwracał się do niego po wyjaśnienia, natomiast uśmiechając się zjadliwie ludzie rozchodzili się. Ilekroć zbliżał się do jakiejś grupy, powtarzało się to samo.

W pewnej chwili doktor Popf pomyślał, że najlepiej byłoby wrócić do domu — nie mógł jednak zdobyć się na to. Wyglądałoby to na kapitulację, na dowód słabości i tchórzostwa. Chciał tym ludziom pokazać, że nie traci panowania nad sobą, że jest spokojny i że przyszedł tutaj powodowany jedynie ciekawością.

Wreszcie doktor Popf znalazł wolne miejsce na ławce, kiwnął głową do siedzących na niej i usiadł. Ławka

niezwłocznie opustoszała. Uciekano od niego jak od trędowatego.

Siedząc samotnie na ławce, doktor Popf usłyszał nagle dzwiczny głos kaskadzie nadawany przez głośniki.

— Drodzy bracia i siostry! Dziś będziemy mówili o szatanie i jego sługach...

Setki oczu skierowały się w stronę doktora Popfa, który musiał zebrać wszystkie swoje siły, by utrzymać na twarzy wyraz pozorowanej obojętności.

— ...Zadajmy sobie trud, drodzy bracia i poszukajmy czy nie ma wśród nas człowieka, którego szatan prowadząc za rękę przywiódł na ścieżkę grzesznej i niepomiernej pychy.

Wysoki mężczyzna, lat około trzydziestu pięciu o mądrej i rozniewanej w tej chwili twarzy usiadł na ławce obok doktora Popfa. Wyjął z kieszeni swojego dość zniszczonego płaszcza tanią, nikłową papierosnicę, otworzył ją i, wyciągając w kierunku doktora Popfa, rzekł:

— Proszę. Doktor Popf automatycznie sięgnął po papierosa, ze zdziwieniem popatrzył i zwrócił go.

Nieznamy wziął z rąk doktora papierosa, włożył go do papierosnicy, zapalił swego i po puszczeniu kilku kółek niebieskawego dymu, burknął pod nosem:

— Czternaste stulecie... prawda?

Popf spojrział na niego. Nieznajomy nie tał wzbierającego w nim gniewu.

— Mniej więcej — odpowiedział doktor Popf. — Radiofonizowane średniowiecze.

— Brakowałoby tylko, aby pana spalili na stosie u ultrafioletowych promieni... lub uwiązali za nogi do dwóch rakietowych samolotów... — dodał nieznajomy i

uśmiechnął się zjadliwie. — Nazywam się Aneiro mruknął po chwili i podał rękę doktorowi.

Doktor uściśnął mu rękę i z kolei rzekł: nazywam się Popf, Stiffen Popf.

— Wiem o tym. Jeszcze pana tu nazywają „Szczurzy doktor” mówił Aneiro bez cienia uśmiechu, a doktor w pierwszej chwili nie zrozumiał, czy należało te słowa uważać za obraźliwe czy nie. — Sądząc z tego — mówił dalej Aneiro — co mi o panu wiadomo, jest pan przyzwyczajonym człowiekiem i jeżeli się nie mylę, nie jest panu w tej chwili wesoło na duszy.

Aneiro znów wyjął swą papierosnicę i częstował doktora. Najwidoczniej zapomniał, że już raz to uczynił.

— Dziękuję panu, nie palę. A o ile chodzi o mój nastrój, to nie trudno się domyśleć jaki jest.

— ...Wejrzyjcie w siebie, w wasze zamiary, w wasze życie! — wydzierał się głos kaskadzie z głośnika. — Zastanówcie się i powiedzcie sami, czy szatan nie ma swego ucznia w tym mieście!

Znów setki oczu z okrutną ciekawością skierowało się w stronę doktora Popfa.

— Chciałbym pana uprzedzić — rzekł Aneiro, że dopiero wczoraj wypuszczono mnie z więzienia. Jeżeli pana krępuje towarzystwo „podlegacza od strajków”, to pójdę sobie.

— A ja chcę uprzedzić pana, że jestem sługą szatana i jego miejscowym przedstawicielem — uśmiechnął się niezbyt wesoło doktor Popf. — Więc jeżeli towarzystwo sługi szatana nie odpowiada panu, również mogę odejść.

Dopiero teraz przypomniał sobie, że w kieszeni pozostały jeszcze dwie kartki z ogłoszeniami. Zwrócił się do Aneiro ze słowami:

C. d. n.)